

LUD

ROK XXV | Curitiba, 15 listopada 1950 | NR. 45 (201)

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czekii adresować:

Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Rua Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 18 godz.; tel. 1-4-9-3.
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 14 do 17 godz. po południu.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00.
W innych krajach Cr. 90,00.

Cena egzemplarza: w Kurytybie Cr. 1.50

W São Paulo (kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João) Cr. 1.80.

General Józef Artigas

Stuletnia rocznica śmierci Ojca Republiki Urugwajskiej

Montevideo, Urugwaj, (ZPPA) — Od szeregu tygodni Urugwajscy urzędujący obchody ku czci Generała Józefa Artigasa spowodu setnej rocznicy jego śmierci. — Szczególnie uroczyste wypadły obchody we wrześniu i październiku. Prochy spoczywające w urnie przewieziono z honorami wojskowymi z Panteonu Narodowego i ustawiono na wzniesieniu u stóp Obeliska Konstytucji. — Warte honorów pełnili kadeeci. Trzeciego dnia przewieziono urnę spowodem do Panteonu a lud wyścielał drogę kwiatami. W pochodzie i ceremoniach brały udział wszystkie władze, Korpus Dyplomatyczny, wojsko, szkoły, stowarzyszenia z chorągiewkami i masy publiczności. Kolonia polska była liczenie reprezentowana i wniosła w pochodzie chorągwie polskie i urugwajskie, złożyła również wieniec u stóp pomnika i zgłosiła akces do uroczystości.

«La Voz de Polonia en el Uruguay», która wydała spowodu tej okazji kopertę pamiętkową postarała się o zaznajomienie Polaków poza Urugwajem ze znaczeniem postaci historycznej Artigasa i zawdzięcza to poparciu prasy polskiej poza granicami kraju. Prasa urugwajska zamieściła orędzie skierowane do Urugwaju w którym La Voz de Polonia podkreśla dlaczego Polacy holdują z tak wielkim zrozumieniem Artigasowi, albowiem pragną tego o co on walczył: „suwerenności ojczyzny na zasadach republikańskich, zbratanej we wzniosłym duchu demokratycznym z narodami, które żyjąc, „bez opiekunów”, szanują wolność”.

W dniu 12-go października zaszczerpiono drzewo Artigasa jako symbol braterstwa amerykańskiego i podlano je wodą zaczerpniętą z głównych rzek 21 państw kontynentu. Uroczystości będą trwały do końca roku, które nazwano „Año de Artigas”.

Rzecz Hasło Wyzwolenia

Jose Artigas urodził się 19 czerwca, 1764, w Montevideo. Przypisują mu — jako dziedzictwo po przodkach, z zawodu wojskowych — nadzwyczajny charakter o wysokim poziomie moralnym, wielkiej odwadze i zdolności poświęcenia. Uczęszczał do szkoły OO. Franciszkanów, gdzie nabył pierwszych wiadomości, oddając się następnie hodowli bydła (rolnictwu i handlowi) na dobrach ojca. Zawód ten wymagał podróży w głąb kraju, który stał otworem. Artigas zwiedził kraj konno, zapoznając się z przyrodą i mieszkańcami. Poznał dokładnie ojczyznę i lud i zorientował się czego jej brakuje. Pełniał następnie na czele pułku „Blandenguez” służbę bezpieczeństwa w północnych częściach kraju, zapragnął dla ojczyzny niepodległości (t.j. zrzućcia jarzma hiszpańskiego) i autonomii i jako prowincja „Wschodniej” w Federacji Nadplatańskiej ze stolicą poza Buenos Aires, gdzie dominował

Znaczenie Historyczne Postaci Artigasa

Biorąc pod uwagę odległość Urugwaju z końcem XVIII w. od środków cywilizacji, prądów odrodzenia i dążeń niepodległościowych tak w Europie jak i Ameryce Północnej, stwierdzają historycy, że Artigas był nie tylko bohaterem o wybitnych i szlachetnych przymiotach charakteru, ale też mężem stanu o dalekowszonym zrozumieniu, który stał wysoko ponad poziomem ówczesnych idei i zapatrywał w tych okolicach nadplatańskich i że doktrynę jego cechowały twórczość i oryginalność, jako też rysy prawdziwej demokracji republikańskiej. Jeżeli nawet w późniejszym wieku wzorował się — powiedzmy — na ustrojach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej to

wpłynęło to najwyżej na ulepszenie istniejących już instytucji. Genezę pierwszych posunięć, znajdujemy w latach młodzieńczych a wyczynny Artigasa w życiu społecznym i wojskowym — świadczą o silnym charakterze i energii, poczuciu sprawiedliwości, obowiązku i odpowiedzialności wobec wspól obywateli, niezachwianej konsekwencji w wierności zasadom; dostępny logice i rozumnej perswazji. Nie tylko wypowiedzi, ale też i czynny jego dają tego najlepsze świadectwo.

Artigas i Kościuszko

Z naszych wielkich postaci historycznych jest Kościuszko z którym ma najwyżej podobieństwa Artigas, tak w epoce, jak i ideach demokratycznych, łączności z ludem, szczególnie wólcłańskim, w szczęściu względnie niepowodzeniu wojennym i osobistym. Pochodzenia skromnego, stali się w boju o niepodległość ojczyzny, której bronił przeciw

najazdowi wrogich sąsiadów z dwóch stron, bohaterami narodowymi, obwołani „Naczelnikami”.

Racławice na czele kosynierów to Los Piedras na czele „gauczów”. Manifest Polaniecki to Instruccion del año XIII wywołanie chłopów — względnie ulgi w pańszczyźnie, to równouprawnienie Indian, reforma rolna i inne, to wspólne rysy naczelników, którzy zrozumieli że „lud rolniczy najdzielniejszą siłą kraju stanowi” i mundury generalskie na sukmanę krakowską względnie opończe charuańska zamienili. Na wygnaniu dobrowolnym w zaciszu wiejskim i skromności zmarli, by powrócić po latach jako prochy do ojczyzny i spocząć w grobach królewskich względnie Panteonu Narodowym.

Podobnie jak ze wszystkich ziem zbrotzonych krwią usypa no kopcze Kościuszcze, narody amerykańskie przysłały wody rzek kontynentu, by podlać i użyźnić drzewo Artigasa, jakie Urugwajczyca z a s z czepili w dniu 12go października, rocznicy odkrycia Ameryki, ku czci ich patriarchy.

Wydarzenia z tygodnia

— **W Stanach Zjednoczonych** Ameryki Północnej odbyły się dnia 7 b.m. wybory; partia demokratyczna zdołała wybrać 49 senatorów i 234 deputowanych; partia republikańska uzyskała 47 senatorów i 200 deputowanych; Republikanie osiągnęli w ostatnich wyborach duży sukces, albowiem obecnie będą mieli 5 więcej senatorów i 31 deputowanych.

— **Wobec wzrostu wpływu** partii republikańskiej, może ulec zmianie polityka północno-amerykańska.

— **Republikanie** żądają od prezydenta Trumana 1) zmiany sekretarza Stanu, Achesona; 2) mocniejszego stanowiska wobec komunizmu; 3) zmniejszenia wydatków idących na pomoc zagranicy; 4) nowe ustalenie wytycznych północno-amerykańskiej polityki zagranicznej, biorąc do pomocy także element republikański.

— **Marszałek Tito** oświadczył, że gotów jest postawić swe wojsko do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych do walki z najeźdźcą.

— **Rząd Jugosławii** — oświadczył w wywiadzie prasowym Tito, uszanuje każdą decyzję Organizacji Narodów Zjednoczonych odnoszącą się do ogłoszenia Republiki Chińskiej jako państwa agresywnego.

— **Plan Marshalla**, według zdania Tito, nie stał się tak katastrofalnym, jak głosił pewne czynniki; pomógł on do zagospodarowania się po katastrofie wojennej, Francji, Włochom; Jugosławia nie odrzuci okazji by, dla zabezpieczenia swej wolności, nie nabyć broni z jakiegokolwiek kraju choćby to było ze Stanów Zjednoczonych.

— **Arcybiskup Stepienac**, więziony od pięciu lat, zostanie wkrótce zwolniony — tak zapowiedział marszałek Tito.

— **Stosunki Jugosławii z Grecją** będą wkrótce, jak zapowiedział Tito, unormowane.

— **W walkach** na froncie koreańskim bierze udział, obok północno-koreańczyków, 120,000 żołnierzy chińskich, ponadto komunistyczne wojska chińskie są skoncentrowane w sile 500,000 żołnierzy w Mandżurii.

— **Wojska Narodów Zjednoczonych** na Korei liczą około 200,000 żołnierzy; ostatnio, przeszło 1,000 samolotów alianckich zbombardowało pozycje nieprzyjaciela.

— **Stany Zjednoczone**, partię przez pięć innych państw, zażądały od Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, by nakazały natychmiastowe wycofania się wojsk chińskich z Korei.

— **Wielki popłoch** wywołał w dzielnicy Bronx w Nowym Jorku pewien radio-amator niejaki Stanisław Gordon; nadał on z żartów do głosnika taki komunikat: samoloty nieznanego pochodzenia zbliżają się do miasta; zgasić światła; przygotować się na atak bomby atomowej; ludność w popłochu zaczęła uciekać do schronów; służby porzuciły swe auta na ulicy; wnet jednak ujęto sprawcę i wsadzono go na miesiąc do więzienia za niewczesny żart.

Rocznice Wolności



Prezydent Republiki, General Dutra

Listopad est miesiącem walk o wolność wielu narodów. W dniu dzisiejszym przypada wielka rocznica ogłoszenia Republiki Brazylijskiej. Przeszło 60 lat temu Naród z Marszałkiem Deodoro da Fonseca na czele ogłosił Brazylię — Republiką. Wielcy mężowie stanu jak: Benjamin Constant, Rui Barbosa, Quintino Bocaiuva, Bento Gonçalves, Sal-

danha Marinho i wielu innych poprowadzili naród ku wolności republikańskiej, kładąc siłę fundamenty pod wolność Ojczyzny. Mężowie ci są wzorem i kochaniami Ojczyzny. Data 15 listopada 1889 r. jest rzeźbioną złotymi głóskami w historii Narodu Brazylijskiego.

Kontynuatorem idei tych wielkich bohaterów wolności jest o-

becny Prezydent Republiki, General Gaspar Dutra.

Z okazji ostatnio odbytych manewrów wojskowych, które odbyły się w Septiba, Prezydent Republiki wygłosił przemówienie, które było jakby pożegnaniem się z towarzyszami broni, a zarazem złożeniem wobec Narodów sprawozdania z wódarstwa. Udział Brazylii w wojnie światowej po stronie narodów demokratycznych, wolność w granicach Konstytucji, gospodarczy rozwój kraju, oto najważniejsze punkty sprawozdania.

Omawiając rocznicę wolności Brazylii, jej piękny rozwój duchowy i materialny, nasała się nam na myśl inna rocznica, która, też przypomina wolność bo 11 listopada jest datą odzyskania Niepodległości Polski po pierwszej wojnie światowej, to jednak Naród Polski nie ma wolności; przesładowania, więzienia, gnębienie, szyki, ucisk, wygnanie, niewolę ducha i ciała narzuciła naszym Rodakom w Kraju wroga przemoc komunizmu i bolszewizmu. To też należy nam raczej przypomnieć inną rocznicę, również listopadową, rocznicę bohaterskiego Powstania Listopadowego z 1830 roku.

Obchodząc z radością wolnościową rocznicę Brazylii, pamiętajmy i o tej drugiej rocznicy, która wymaga od nas wysiłku dla wywalczenia prawdziwej wolności i niepodległości dla Narodu Polskiego.

PARAWAN SOWIECKIEGO IMPERIALIZMU

Bolszewicy usiłowali urządzić Światowy Zjazd za Pokojem w miejscowości Sheffield w Anglii; ponieważ rząd angielski spostrzegł się, że jest to tylko parawan do szerzenia komunistycznych idei i rosyjskiego imperializmu, wobec tego odmówiono uczestnikom wiz wjazdowych do Anglii. Zjazd ten ma się odbyć w Warszawie, dnia 16 b.m.

Z bliska i z daleka

— **W Kurytybie** odbył się zjazd Stowarzyszenia Brazylijskiego dla Rozwoju Wiedzy; na zjazd przybyło wielu uczonych z różnych stanów Brazylii oraz z zagranicy.

— **Ogród Zoologiczny** w Niem był założony w Kurytybie — taką myśl podał pułkownik Adir Guimarães, w jednej z konferencji wygłoszonych na Zjeździe Rozwoju Wiedzy.

— **Lourival Ericlio Grossopp** z Mafry uskarżył się na policję w Kurytybie, że gdy onegdaj przechodził ulicą Visconde de Guarapuava, zaczepiło go dwóch osobników, którzy po krótkiej rozmowie tak go obalamucili, że wyludzili od niego Cr. 3.500,00; obiecywali mu w zamian Cr. 60.000,00. W paczce którą mu wręczyli zamiast obiecanej kwoty, znalazł szpargały. Tymczasem przegodni znajomi ulotnili się przemysłnie.

— **Zbiory pszenicy** zaczęły się w municypium Ijuí, w stanie Rio Grande do Sul; są one w obecnym roku bardzo pomyślne, niemal rekordowe.

— **Miasto Urucuritaba** w stanie Amazonas jest skazane na zniknięcie; wody Amazonki podmulają teren miasta i w ten sposób znikną już teren, na którym stał dom prefektury, elektrownia i 10 innych domów prywatnych; ostatnio, jednej tylko nocą, woda skradła 100 metrów terenu.

— **Z powodu posuchy** i braku wody w rzekach, elektrownie w stanie Minas Gerais nie mogą dostarczyć dostatecznego prądu; władze miejskie przystąpiły do ograniczenia ilości prądu; w Belo Horizonte skasowano oświetlenie elektryczne w oknach wystawowych i ogłoszeniach świetlnych.

— **W głębokich lasach** stanu Minas dwa wojujące szczepy indyjskie Chavantes i Carajás postanowiły zawrzeć pokój; w tym celu indyjscy wojownicy obu szczepów zebrał się w osiedlu São Felix i po mowach nacechowanych przyjaźnią i pragnieniem zgody, wymienili sobie wzajemnie różne podarunki, na znak pokoju.

— **Corina Silva**, przechadzając się z jednorocznym synkiem po placu da Paz w Rio de Janeiro, spotkała dwie małoletnie dziewczynki, które wdały się z nią w rozmowę i poprosiły, ażeby mogły się pobawić z jej synkiem. W pewnej chwili, korzystając z niewagi matki, małe amazonki uprowadziły chłopka, który zresztą nie bardzo się opierał porwaniciu; zrozpaczona matka udała się o pomoc na policję.

— **Potajemny internet** dla małoletnich utworzył w mieście São Paulo niejaki José Francisco Abreu, mianujący się profesorem i adwokatem, a w rzeczywistości, jak to wykazała policja, bylszan-tatystą i naciągaczem; w internacie miał 11 małoletnich, za których utrzymanie rodzice płacili od Cr. 300,00 do Cr. 350,00; policja stwierdziła, że jego wychowankowie byli źle odżywiani i w brudzie; władze policyjne wytoczyły mu proces.

— **Czas letni** będzie obowiązywał od 30 b.m. do 30 kwietnia przyszłego, roku; zatem od grudnia należy, przy ustalaniu projektów podróży, brać pod uwagę nowy wcześniejszy o godzinę czas letni.

— **Banknoty** Cr. 50,00, Cr. 100,00, i Cr. 200,00, estampa 17, będą przyjmowane w obrotu pieniężnym bez potrącania do 31 maja 1951 r. — tak postanowiła Kasa Amortyzacyjna w Rio de Janeiro.

— **Tullio Regis**, były kapitan, oskarżony o wysługiwanie się nazistom podczas ostatniej wojny, został skazany przez Wysocki Trybunał Wojskowy na 12 lat więzienia; Tullio Regis od 6 lat przebywał w więzieniu w fortecy Santa Cruz, odsiadując karę.

— **O utworzenie senatu** dla stanu São Paulo zabiegają niektórzy politycy paulistańscy.

Ostateczny wynik wyborów w Paranie

Regionalny Trybunał Wyborczy ogłosił ubiegłej soboty ostateczny wynik wyborów w stanie Paraná, które się odbyły dnia 3-go października b. roku:

Na prezydenta Republiki otrzymali głosów:

Getulio Vargas	168.983
Cristiano Machado	54.640
Eduardo Gomes	41.419
João Mangabeira	182
Razem	265.224
Oddano białe kartki	6.388
Unieważniono	2.948
Liczba głosujących	274.560

Na wice-prezydenta Republiki:

João Café Filho	114.775
Altino Arantes Marques	66.202
Odilon Braga	48.465
Vitorino Freire	1.702
Alipio Correia Neto	172
Razem	231.316
Oddano białe kartki	39.607
Unieważniono	3.637
Liczba głosujących	274.560

Na gubernatora Stanu:

Bento Munhoz da Rocha Neto	172.638
Angelo Ferrario Lopes	84.413
Carlos Amoreti Osorio	210
Razem	257.261
Oddano białe kartki	11.897
Unieważniono	5.402
Liczba głosujących	274.560

Na senatora:

Othon Mader	147.763
Raul Vaz	79.335
Razem	227.098
Oddano białe kartki	42.114
Unieważniono	5.348
Liczba głosujących	274.560

Na zastępcę senatora:

José Augusto Gomes de Faria	32.533
Guilherme Lacerda Braga	79.637
Razem	112.170
Oddano białe kartki	157.393
Unieważniono	4.997
Liczba głosujących	274.560

ZOSTALI WYBRANI DEPUTOWANYMI

Deputowani federalni:

Pedro Firman Neto	14.764
Lauro Sodré Lopes	10.341
Aramis Taborada Athayde	9.252

Z partii opozycyjnych:

Artur Ferreira dos Santos	15.648
Leszek Bronisław Ostoja Roguski	14.510
Francisco Peixoto de Lacerda Werneck	12.340

Z partii Pro Getulio Vargas

Parailio Borba	22.986
Sebastião Martins Vieira Lins	15.211
Rubens de Melo Braga	12.201

Ilość głosów na deputowanych federalnych według partji:

P. S. D.	89.253
OPOSIÇÕES COLIGADAS	83.530
PRÓ GETULIO VARGAS	74.588
P. S. B.	101
Oddano białe kartki	20.931
Razem	268.403
Unieważniono	6.157
Liczba głosujących	274.560

— **Dwa auta** i materiału na Cr. 70,00,00, które niejaki Bonaventura Machado i Noggi Gioia usiłowali przemyć z Brazylii do Argentyny, zostały przytrzymane przez argentyńską policję ka międzynarodowym moście, który łączy Brazylię z Argentyną; przemytnicy zostali zaarrestowani.

— **Dyrektorem Kolejowej Dyrekcji** Paraná Santa Catarina został zamianowany przez Prezydenta Republiki, inżynier Manoel da Rocha Kuster.

— **Tegoroczne zbiory** kawy w Paranie obliczają na 2.500.000 worków.

Deputowani stanowi:

Z partii PSD:

Waldemiro Pedrosa	3.910
João Chede	3.261
Francisco Accioly R. Costa Filho	2.982
Guatacara Borba Carneiro	2.918
Helo Setti	2.654
Anisio Luz	2.637
Candido Machado de Oliveira Neto	2.478
Joaquim Cardoso da Silveira	2.445
Peregrino Dias da Rosa Filho	2.324
João B. Ribeiro Junior	2.317
Ernesto Moro Redescki	1.897
Iraci Ribeiro Vianna	1.858
Ernani Benghi	1.852
Emilio Humberto Carazzai	1.716
Antonio Lustosa de Oliveira	1.685
Mário Faraco	1.645

Z partii Robotniczej (Partido Trabalhista Brasileiro):

Raul Rezende Filho	3.168
Julio Rocha Xavier	3.029
José Hoffmann	2.754
Dagoberto Pusch	2.686
Antonio Baby	2.539
Alcides Caetano	2.533
Francisco Silveira Rocha	2.364
Antonio Annibelli	2.289
Gastão Vieira de Alencar	2.205
Francisco Soares	2.112
Dionisio Borba Cortes	2.025
Jorge de Lima	1.913

Z partii Narodowej (União Democrática Nacional):

Edwino Donato Tempski	2.834
João Vargas de Oliveira	2.758
Rubem Fleury da Rocha	2.299
Francisco Cavali da Costa	2.143
Joaquim Linhares de Lacerda	1.957
Laertes de Macedo Munhoz	1.883
Rivadavia Barbosa Vargas	1.570
Dário Marchesini	1.564

Z partii Aliança da Vitória:

Vespertino F. Pimpão	1.840
Chafie Cury	1.776
Nilson Batista Ribas	1.587
João Xavier Vianna	1.576
Luiz Americo Teti	1.531
Louro Gentio Portugal Tavares	1.417

Z partii Social Progresista:

Attilio D. Almada Barbosa	1.618
Antonio Constanco de Souza	1.105

Z partii Representação Popular:

Amadeu Pupi	1.166
-------------	-------

Ilość głosów na deputowanych stanowych według partji:

P. S. D.	84.899
P. T. B.	64.883
P. S. P.	13.476
Aliança da Vitória	32.313
U. D. N.	44.946
P. R. P.	9.818
P. T. N.	5.154
P. S. B.	149
Unieważniono	11.280
Razem	266.918
Unieważniono	7.642
Liczba głosujących	274.560

Ilu nie głosowało?

Liczba wyborców w stanie Paraná wynosiła dnia 4-9-50	372.796
Głosowało	274.560
Wstrzymało się od głosowania	98.236

— **Brak papieru** gazetowego daje się coraz dotkliwiej odczuwać na rynku brazylijskim; sytuacja pogorszyła jeszcze więcej wypadek spalenia się motorów w parańskiej fabryce papieru Klabin w Monte Alegre; kraje dostarczające papieru, jak Szwecja, Finlandia, Stany Zjednoczone i Kanada, same walczą z brakiem papieru i nie przyjmują zamówień zagranicznych; specjalna komisja złożona z przedstawicieli wydawnictw udała się do Prezydenta Republiki, ażeby rząd powziął odpowiednie środki w celu zabezpieczenia kryzysu papierowego.

— **Brygadler Edward Gomes**, po krótkim pobycie w Rzymie, gdzie brał udział w uroczystościach ogłoszenia dogmatu Najśw. Marii Panny, powrócił do Rio de Janeiro.

— **Dwa krajozniki** ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nabyło Ministerstwo Marynarki; dano im nazwy: »Tamarandare« i »Barroso«.

— **José Santos** z Rio de Janeiro czuł się bardzo nieszczęśliwym; udał się więc do wróżbiarza (macumbeira), ażeby odmielił mu los; szarlatan dolecił naiwnemu klientowi, ażeby spożył kawał... mięsa z nieboszczyka; José Santos poszedł za niewzykłą radą wróżbiarza; niewiadomo jeszcze w jaki sposób zdołał dostać kawał mięsa z nieboszczyka; skutek jednak był taki, że wkrótce dostał wysepki na całym ciele; zabrano go do szpitala Rocha Faria, gdzie walczą ze śmiercią; w ten sposób kończą się porady u szarlatanów.

— **W Rio de Janeiro**, policja ujęła oszusta Adelina Vanini, który przywdziewszy nieprawnie habit franciszkański zbierał datki rzekomo na dobre cele, obchodząc w tym celu mieszkania w dzielnicach Copacabana; w zamian za datki, oszust wręczał ludziom podobny papier. Vanini przybył rok temu z Włoch do São Paulo, gdzie w krótkim czasie wraz z swoim bratem zdołał nabrać ludzi na Cr. 100.000,00.

— **Bioskie firmy** handlowe otrzymały od rządu pozwolenie na sprowadzenie z Holandii 400 ton ziemniaków; mimo kosztów odległego transportu i wysokiego kursu holenderskiej korony, cena sprowadzonych ziemniaków wynosi Cr. 2,00, za kilo; importerzy odprzedali je sklepom po Cr. 4,50; ci zaś ostatni swym klientom sprzedawali ziemniaki po Cr. 8,00, za kilo.

Z różnych stron świata

— **Dwa wypadki** przywróciła do zdrowia umarłych zanotowała francuska Akademia Wiedzy; w jednym wypadku ożywno zmarłego po 7 minutach a w drugim po 31 minutach, od chwili, gdy przestało bić serce; zastosowano w obu wypadkach masaż mięśnia sercowego.

— **W Londynie** zmarł znany pisarz i krytyk literacki Bernard Shaw dożywszy 94 lat życia; zmarły był znany z ciętego dowcipu i satyry.

— **Niemcecy złodzieje** w Berlinie poobeinali ogony lwom z brązu ustawionym na pomnikach, posągiem ludzkim zaś ręce i nogi, foca brązowej odpiłowali szczerce, sprzedając brąz na złom.

— **Młodzież szkolna** Berlina wysłała zbiorowy list do premiera Indii, by podarował słońca do berlińskiego zoo.

— **Członkowie partii** chrześcijańskiej - demokratycznej we wschodnich Niemczech otrzymała nową oznakę partyjną z napisem »Ex Oriente Pax« (Pokój przychodzi ze wschodu).

NASZE SPRAWY

Od Najprzew. Ks. Antoniego Mazurkiewicza, Wizytatora Księży Misjonarzy w Stanach Zjednoczonych, otrzymujemy następujące pismo:

»Otrzymałem dziś Waszą gazetę »Lud«, za którą serdecznie dziękuję. Przeczytałem ją z wielkim zainteresowaniem »od deski do deski« nie opuszczając nawet ogłoszeń. Artykuły tchną duchem Bożym i polskim. Dumni jestem że nasi Rodacy i moi Konfratry w Brazylii, prowadzą tę gazetę już 25 lat i, po przewie, nie z ich winy, prowadzą dalej to dzieło tak pożyteczne dla naszego kochanego ludu w Brazylii. Oby coraz więcej rozchodzila się po kraju i czytana była we wszystkich strzechach polskich. Oby przypomniała zwłaszcza młodszemu pokoleniu, że w ich żyłach płynie polska krew, krew narodu szlachetnego, który mimo wielu win ojców swoich, może pochwalić się historią pełną bohaterstwa i długowiekową walką o uratowanie Europy od hord pogańskich, niosących pożogę i zniszczenie.

Jak lepiej posiadać dwoje rąk do pracy niż jedną, tak też lepiej posiadać prócz jednej mowy Kraju, w którym się mieszka, także mowę polską, którą posługiwali się nasi ojcowie i przadkowie.

Niech wasza piękna gazeta »LUD« stoi nadal na straży naszych interesów religijnych, polskich i społecznych w Brazylii. Gazeta bowiem katolicka i polska jest na obczyźnie potężnym czynnikiem zachowania naszego kochanego ludu w wierze ojców naszych i przy narodzie polskim. Z okazji 25-lecia zbożnej pracy dziennikarskiej śię wszystkim pracownikom dawniejszym i obecnym moje spóźnione lecz najserdeczniejsze gratulacje i życzenia najlepsze ad multos annos.

New Haven, Conn. 6.XI.1950.
Ks. Antoni Mazurkiewicz, C.M.

WIKTORCZYK ANATOL poszukuje rodzinę p. **Bolesława Woźniaka** z żoną **Jadwigą**, dzieckiem i siostrą **Regina** z obozu w Niemczech Reckenfeld, którzy przyjechali do Brazylii dnia 26-VII-1949. Wiadomości: Mr. Anatol W. — Australian Legation, Santa Teresa — Rio de Janeiro.



ZABAWA TANECZNA

Komitet Opieki nad Dzieckiem zaprasza wszystkich Rodaków na Zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 18-go listopada o godz. 8-jej wieczorem w sali Tow. »União e Paz« na ulicy **Ebano Pereira nr. 502**. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ginásio Maletense

Fiscalizado pelo Governo Federal (w dawnej Szkole Mik. Kopernika) Zapewnić synom stanowisko, powodzenie, przyszłość, oddając pod opiekę profesorów, powodzenie, przyszłość, oddając pod opiekę profesorów, którzy z ojcowskim poświęceniem wpajają uczniom zamiłowanie do nauki, obowiązkowości, punktualności itd., — to zadanie wychowawców. O tym mogą coś powiedzieć panowie: Łęcki z Foz do Iguaçu, Pałński, Krygier i Radecki z Virmond, Kozłński z Mato Branco, Nizlo z Vera Guarani, Rodak z Santa Ana, Bahls i Murad z Rio Azul i inni. Zainteresowani niech proszą o prospekty pod adresem: **Prof. Z. Zawadzki, MAŁE, — Paraná.** Egzaminy wstępne do 1-jej klasy gimnazjalnej odbędą się w grudniu bieżącego roku.

Jan Czajkowski

Herwa - Mate nie popłaca

Argentyńskie "zielone złoto" zbladło

Posadas, 1 listopada 1950
Za bytności księży Jezuitów w Misiones, co roku odpływały spore transporty herwa mate i Misiones do Buenos Aires, za którą nabywane towary czy narzędzia potrzebne. Ze zniszczeniem redukcji, eksploatacja ustala, aby odnowić się w drugiej połowie zeszłego stulecia i nabrać siły, gdy Territorium Misiones zostało odseparowane od prowincji Corrientes jako osobna jednostka administracyjna. Kilka firm trudno się eksploatacją herwa mate i drzewa. Uprawiano wyzysk, niewolnictwo; trupy gęsto spływały w dół rzeki Parany.

Początkowo eksploatowano herwę naturalną, rosnącą w dużej ilości w górnej części Misiones, na terenach mających naturalne połączenie z herwalami w stanie Parana, Brazylia. W dolnej części Misiones istniały gdzieś nieduże grupy drzew herwowych jako pozostałości po plantacjach jezuitów.

Rabunkowa gospodarka

Eksploatacja herwy odbywała się rabunkowo. Od rzeki Parana przecinano pikade, budowano prymitywną suszarnię; większe drzewa zwalano siekierą, mniejsze niemilosiernie ogalano z gałęzi i zostawiano na łaskę losu. Po roku powtarzano operację lub przenoszono się na inne miejsce. Po kilku tego rodzaju "safrach" czy "cosechach" chwasty leśne zagłuszyły drzewa herwowe i był z nimi koniec.

Po kilkunastu latach takiej gospodarki, herwale naturalne w Misiones przestały istnieć; przez kilka lat firmy wykupywały od rządu koncesje eksploatacji, ale herwę sprowadzano z Mato Grosso i Parany, gdy jednakże rządy wykryły te szacharki, ofertowane koncesje zostały bez nabywców.

Plantacje herwy w Misiones

Ponieważ pobyt na herwa mate był duży i ceny dobre, już od 1900 roku poczęto pierwsze próby zakładania pól herwowych w Santa Ana, ale najsilniej rozwinęły się w San Ignacio. Stąd rozszerzyły się na całe terytorium.

Kilka herwali powstało też w prowincji Corrientes na pograniczu z Misiones, na ziemiach czerwonych. I w innych prowincjach próbowano sadzić, na przykład w prowincji Tucuman (gdzie są duże plantacje trzciny cukrowej — centrum cukrowe argentyńskie) ale nie powiodło się. Gleba nie odpowiada. Tak więc w granicach Argentyny, Misiones posiada monopol na herwa mate, stąd znaczenie tego terytorium dla gospodarki krajowej. Misiones posiada też najlepsze lasy w Argentynie, udaje się herbata (Tung) i wiele innych produktów podtropikalnych, stąd rozumie zainteresowanie.

Produkcja herwa mate w misiones przedstawia się następująco:

Hektarów	65.000
Drzewek	8.600
Kilogramów	115 milionów.

Dużo herwali zajmuje większe obszary, ale przeważają małe 1, 2, 10, 25 hektarowe. — Herwa obcinana jest co roku.

Polska „szlachta” herwowa
Z osiedli polskich najwięcej skorzystała kolonia Corpus i Gobernador Roca, ponieważ miały dobry przykład w sąsiedztwie, w San Ignacio, gdzie na roboty chodzono. Mniej skorzystał Apostoles, Azara Cerro Cora, Bonpland i inne mniejsze, dlatego, że nie doceniali wartości herwy a gdy zrozumieli swój błąd, zapóźno było go odrobić, gdyż w 1936 roku rząd zakazał więcej sadzić, aby

kie firmy swoją herwę zdołały gdzieś ulokować, mali zdani byli na łaskę losu.

Rząd ustala ceny herwy

Rząd utworzył „Junta Reguladora de la Comercialización y Venta de Jerba Mate”. Zbiór ograniczono o jedną trzecią. Ceny się ustabilizowały, nawet zaczęły poprawiać, tak że każdy plantator herwy czuł się uprzywilejowany w porównaniu z innymi kolonistami. Miał wszędzie kredyt.

Lecz jak każda rzecz na świecie przechodzi swe okresy — to samo było i z herwą. Gdy rząd argentyński wprowadził inne porządki w kraju, zaczął od podwyższenia płac robotniczych, naznaczenia cen na każdy produkt, reformy dokłębły i herwa mate. Przed reformą „Junta” płaciła za kilo

herwy „canchada” (suszonej i kruszonej — nie mielonej) 0,20 ctvs. Robocizna wynosiła 0,40 centavos od kila, czyli plantatorowi zostało 0,20 centavos, zaś kilo chleba kosztowało 0,20 centavos. W roku bieżącym „Junta” płaciła 0,80 centavos za kilo; robocizna i różne opłaty dekretowe wynosiły 0,70 od kila, a kilo chleba kosztuje 0,60 centavos.

„Zielone złoto” zbladło

Plantatorzy herwowi zgrupowani są w dwu silnych organizacjach, których przedstawiciele zasiadają w rządowej „Junta Reguladora”. Wedle słów sekretarza jednej z tych organizacji herwowych, wszystkie większe herwale zadłużają się z roku na rok, pomimo stosowania oszczędności, opuszczania różnych robót polnych

itd. i jakichkolwiek inwestycji. Większość herwali zarośli chwastem, trawą, co na dłuższą metę przyniesie wyniszczenie. Z tego cieszą się niemający herwy, ponieważ przez poniszczenie herwali i przybytek ludności, otwiera się dla nich perspektywa że dekret zakazujący będzie zniesiony a wtedy i im wolno będzie herwę posadzić.

Z „szlachty herwowej” narazie prowadzi się najlepiej tym, którzy mają herwy niedużo: 2—5 hektarów; sami oczyszczą pola, sami (z pomocą sąsiadów) zbierają, itd. Ci właśnie robotnika najemnego boją się jak ognia, gdyż nie jednego kosztował kłopotu i pieniędzy. Obchodzą się jak mogą, ze szkoda dla gospodarki krajowej. Wykonują tylko te prace, które sami podolają wykonać i które są lepiej płatne.

Wobec tego gdy dawniej z Misiones szły do Buenos Aires transporty jaj, kur, nawet kukurudzy, dziś te rzeczy są sprowadzane. Wyżywienie Misiones zależne w dużej mierze od innych prowincji.

KOMUNISTOM JEST DOBRZE W NIEWOLI

Wychodzące w Clevelandii (Stany Zjednoczone) pismo „Wiedomości Codzienne” pisze:

Dowództwo amerykańskie urządziło obóz dla komunistycznych jeńców wojennych, których Amerykanie wzięli do niewoli. Jeńców tych jest już przeszło tysiąc. Dostali oni łóżka wojskowe, oraz blankiety, swe własne menażki i łyżki do ryżu a poza tym dostają dodatkowe pożywienie amerykańskie i wiele sobie w niewoli chwala. Mówią, że gdyby byli wiedzieli, jak dobrze jest w amerykańskiej niewoli to by się byli dawno poddali.

Żołnierzom amerykańskim nie podoba się to, że władze amerykańskie tak po królewsku traktują komunistycznych jeńców wojennych, podczas gdy komuniści wezmą Amerykanów do niewoli to wiażą im ręce w tył r u t e m i rozstrzelują ich. Władze jednak dowodzą, że celowo traktują jeńców dobrze, po pierwsze dlatego, aby dotrzymać międzynarodowych praw dotyczących jeńców wojennych, a po drugie dlatego, że gdy reszta komunistycznego wojska do wie się jak dobrze są jeńcy traktowani przez Amerykanów to się będą masowo poddawali i komunistyczne dowództwo znajdzie się bez armii, czyli, że wojna rychlej się skończy.

GLÓD I POMÓR W KOMUNISTYCZNYCH CHINACH

Straszliwy głód panuje nadal w Chinach. Najgorszym jednak okresem była zeszłoroczna zima, o której straszliwych wynikach świat zachodu nie konkretnie dotąd nie wiedział. Teraz dopiero wychodzą na jaw p e w n e szczegóły.

Tak więc w długich dziejach Chin zima roku 1949-50 była najstraszliwsza. Ponad 50 milionów Chińczyków cierpiało dotkliwy głód. Ponad 25 milionów faktycznie głodowało, cierpiąc na dolegliwości fizyczne wynikłe z głodu. Zbiory ziemiopłodów na przestrzeni 20 milionów akrow uległy zniszczeniu.

Ilość zmarłych z głodu trudna jest do ustalenia. Urzędowe komunikaty reżimu Mao Tse Tung'a mówią każdorazowo o śmierci głodowej zaledwie kilkuset mieszkańców to tu to tam. W miarę jednak zajmowania kraju przez armie komunistów szerzył się straszliwy głód od początku 1949 roku. Prowincje północno-wschodnie wraz z Mandzurią ucierpiały pierwsze, a potem inne, śródkiowe i południowe, ilości zmarłych z głodu obliczana jest na miliony.

KONKURENCJA

Pismo „Manchester Guardian” pisze: Niemiecy eksporterzy mogą w Turcji poważnie zagrozić naszym cenom, ofiarując równocześnie krótsze terminy dostaw. Niemiecki przemysł ciężki i maszynowy ofiaruje zazwyczaj 8—do 12-miesięczny termin dostaw, podczas gdy brytyjskie oferty na te same towary realizuje się po dwóch latach i później. Eksport do Turcji jest tylko drobnym początkiem niemieckiej konkurencji, która będzie rosła. Czy przeciętna gospodarka brytyjska zdoła się jej przeciwstawić?

WOJNA ŚWIATOWA Nr. 2 I PÓŁ

«Kurjer Polski» z Milwaukee, pisze: Ofiejalnie Ameryka jest na stopie pokojowej z Rosją sowiecką, ale jednocześnie zaangażowana jest w krwawą i kosztowną wojnę z komunistami w Korei, wykonującymi rozkazy Moskwy.

Więc z jednej strony niby nie jesteśmy jeszcze w trzeciej wojnie światowej, to znów niby jesteśmy.

Tę dziwną sytuację określili jeden z dziennikarzy amerykańskich jako wojnę światową nr. „dwa i pół”. W tym określeniu

Biskup Gawlina wśród Polonii Argentyńskiej

Buenos Aires, (IC) — Doniosłym wydarzeniem w życiu Polonii Argentyńskiej był pobyt protektora Wychodźstwa Polskiego Biskupa Józefa Gawliny, który w dniach od 3 do 26 października br. przeprowadzał wizytacje ośrodków polskich na tym terenie.

Pobyty Biskupa Gawliny poświęcił wiele uwagi prasie argentyńska, opisując przy tej okazji obecne położenie katolickiego Narodu Polskiego, gnębionego przez okupację sowiecką i narzucony komunistyczny reżim.

Najwięcej czasu poświęcił Biskup na wizytacje w samym Buenos Aires i najbliższej okolicy, gdzie skupia się najliczniej dawna i nowa emigracja. Wymownym dowodem przywiązania do Wiary i tradycji narodowych były tysiączne tłumy, jakich pomieścić nie mogła obszerne świątynie, w której w niedzielę 15 października Jego Ekscelencja celebrował uroczystą Mszę św. i wygłosił kazanie. Wieczorem tegoż dnia Polacy w Buenos Aires zgromadzili się licznie na powitalnej akademii, której program wypadł imponująco. Uczestnicy akademii wysłali telegram do Ojca św. z wyrazami synowskiego holdu oraz szczególnej wdzięczności za zapowiedź bliskiego ogłoszenia dog-

matu Wniebowzięcia Matki Bożej.

W ciągu tygodnia Ks. Biskup poświęcił czas na bezpośrednie zetknięcie się z Polakami, wzywając wszystkie towarzystwa polskie w Buenos Aires i na prowincji. Dnia 17 października J. Ekscelencja odprawił Mszę św. w kościele polskim i udzielił Sakramentu Bierzmowania. W tym samym dniu odbyła się pod przewodnictwem Biskupa konferencja duszpasterzy, w której wzięło udział 18 kapłanów polskich.

Z ośrodków polskich poza stolicą Argentyny Ks. Biskup odwiedził najstarsze w tym kraju skupienia Polaków na terytorium Misiones (gdzie kolonści polscy obchodzili w tym roku 50-lecie osiedlenia się tam Polaków) oraz kolonię polską w Rosario i w Cordoba.

Pobyt Jego Ekscelencji w Buenos Aires przypadł szczęśliwie w decydującym momencie prowadzonej od przeszło roku przez Związek Polski akcji budowy własnego Domu Polskiego, którego dotąd centrala organizacji polskich w Argentynie nie posiadała. Na zebraniu Rady Nadzorczej Związku Biskup udzielił tej akcji pełnego, moralnego i materialnego poparcia, w wyniku czego został przez Zwią-

zek Polaków zakupiony odpowiedni dom i przed samym odjazdem Biskup dokonał jego poświęcenia.

W czasie pobytu swego w Buenos Aires, za zgodą kardynała Prymasa Jakuba Copello, Biskup Gawlina utworzył Polską Misję Katolicką z ks. prof. Al. Michalikiem jako Rektorem Misji na czele.

Organizacja duszpasterstwa polskiego, osobisty kontakt Jego Ekscelencji z miejscowym społeczeństwem polskim, wygłaszanie przez niego na wielu miejscach płomienne kazania i przemówienia obudzą niewątpliwie żywsze tętno życia polskiego i religijnego wśród emigracji polskiej w Argentynie.

Pięknym symbolem przekonania i uczuć Polonii Argentyńskiej, tej, która nie utraciła łączności z Narodem, jest wręczenie Jego Ekscelencji przez Związek Kobiet Polskich w Argentynie srebrne votum z napisem: «Wierzymy w Boga, niepodległość Polski i nienaruszalność rodziny». Votum to będzie umieszczone w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie. W dniu 26 października Biskup Gawlina odleciał samolotem do Rzymu, by wziąć udział w uroczystościach ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia.

Co inni piszą i mówią

WATYKAN W RAZIE WOJNY

Niemiecki dziennik „Tageblatt” (12.9, Heidelberg) pisze: Pogląd, że w razie wybuchu wojny Watykan przeniosłby się do Kanady (Quebec) nie została zdemontowana przez „Osservatore Romano”, ale też nie wymaga ona demontu, lecz raczej uzupełnienia. Jest mianowicie rzeczą pewną, że w razie wybuchu wojny między Wschodem a Zachodem Pius XII bezwarunkowo pozostanie w Rzymie i nie pozwoli się usunąć ze swego miejsca przez żadne względy osobistego bezpieczeństwa i żadne siły świata. Z drugiej jednak stro-

ny uchodzi za pewne, że pewne przygotowania dawno już poczynił Watykan. O ile tempo wypadków pozwoli, niewątpliwie wysłanoby w bezpieczne miejsce za ocean cenne archiwa i najważniejsze kancelarie watykańskie. Gdyby to jednak było niemożliwe, Papież dawno już udzielił kardynałom amerykańskim, kanadyjskim i innym zamorskim szczegółowych instrukcji, jak mają zachować się w razie katastrofy i jak regulować w różnych częściach świata sprawy kościelne podczas chwilowego odcięcia Rzymu.

JEDYNY JEZYK WOBEC ROSJAN

Jedyny język — pisze „Frankfurter Allg. Zeitung” (224) w związku z ewentualną nową sowiewką „ofensywą pokojową” — który Moskwa rozumie — to siła. Nie apele do serca, lecz siła i determinacja. Kreml nie byłby rozpięta agresji koreańskiej, gdyby był wiedział, jaką będzie re-

akcja Stanów Zjednoczonych. Żadne oświadczenie Malika i nawet spotkanie Truman'a z Stalinem nie zmienia faktu, że Zachód musi być silny. Gdyby wojska Stanów Zjednoczonych zostały wyrzucone z przyczółka Pusan, Malik nie miałby nic do powiedzenia.

Barbarzyńska wojna

Tygodnik „Life” pisze: Nasi przywódcy muszą zrozumieć, że wojny przeciw komunistom Azji nie wygrają samymi środkami wojskowymi. Jeśli będziemy próbować wygrać tę walkę tak, jak robimy to na Korei, nie tylko

zmusimy naszych ludzi do aktów skrajnej brutalności. Nie chodzi tu tylko o nieuniknienie barbarzyństwa na polu bitwy, ale barbarzyństwa w ogóle: zrównanie z ziemią wsi, w których może ukrył się nieprzyjaciel o-

uchodźców, wśród których może znajdują się północni Koreańczycy przebrani za chłopów, lub którzy może w swym bagażu, w spodniach lub pod koszulą mają rozłożone karabiny, amunicję i części radioaparatów.

BALONIKI PONAD ŻELAZNĄ KURTYNĄ

W dwóch ostatnich miesiącach wypuszczono z Niemiec i Danii z wiatrem wschodnim przeszło 100.000 małych dzieciennych baloników, z dołączonym pozdrowieniem od organizacji Pomocy Europie (ERP). Co najmniej kilkaset tych baloników spadło we Wschodnich Niemczech, Polsce i Czechosłowacji, jak wynika z odpowiedzi, wysłanych zresztą bez podania nadawcy. Kopenhaski „National Tidende” zamieszcza taką odpowiedź, wysłaną przez chłopca w sowieckiej strefie Niemiec: „Wasz balonik wyładował w części Europy, w której nie wolno mówić o ideach, które chcecie urzeczywistnić. Codziennie budzimy się z pragnieniem, by móc znów żyć i pracować jako Europejczycy”.

Komuniści oczywiście nie pozostawili tej propagandy ERP bez odpowiedzi. Oświadczyli więc, że kartki z pozdrowieniem zarażone są śmiertelnościami bakteriami. Inna wersja powiada, że baloniki wypuszczają się w tym celu, by zbadać dogodność wiatry do planowanego wypuszczenia na Wschodnią Europę

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ 25-tą PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale XIII)



W on czas: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziął człowiek wsiadł na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszego nasienia: ale kiedy urośnie, największe jest ze wszeg jarzyn: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziął niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

„Królestwo niebieskie podobne jest kwasowi“.
(Św. Mateusz XIII)

Jest jedno Królestwo Boże, którym jest święty Kościół Chrystusowy. Ten to Kościół święty wciąż rośnie i rozszerza się po całej kuli ziemskiej. I jest drugie królestwo Boże, wewnętrzne, które rozrasta się w duszy naszej, i ono to jest przyrównane do kwasu. Kwas ma tę właściwość, iż przemienia on stale całą istotę rzeczy. Mąka z wodą zmieszana nie ma wiele smaku, ale gdy się doda trochę kwasu, tedy ciasto rośnie i robi się smaczny chleb. Tak się rozrasta w duszy naszej to królestwo Boże. Garstka kwasu, będąca początkiem łaski Bożej, sprawia, iż królowanie Boże w duszy coraz więcej się rozwija.

Święty Jan Gwalbert był młodzieńcem światowym. Miał wielką nienawiść do jednego z przyjaciół, który w bóje zabił mu brata. Zaprzysiął mu zemstę. Było to we Wielki Piątek, kiedy Jan Gwalbert, idąc uzbrojony przez miasto, spotkał się ze swoim przeciwnikiem niezbrojonym. Natychmiast dobył szpady, aby swą zemstę wykonać. Ale przeciwnik padł na kolana i prosił: »Przez miłość Jezusa, który w tym dniu za nas umarł,

proszę cię bracie, daruj mi życie«. Na taką prośbę pierzchył myśli zemsty i odrzucił szpadę; ujął go w swoje ramiona i rzekł: »Prosiłeś w imię Chrystusowe, nie odmówię ci prośby i przyjmuję cię za mego brata i przyjaciela«. Po tym pojednaniu wstąpił do kościołka i gorliwie modlił się przed krzyżem, i widział, iż Ukrzyżowany skłonił ku niemu głowę na znak uznania dobrego uczynku. I święty Jan wstąpił do zakonu i prowadził życie świątobliwe aż do szczęśliwej śmierci. To jedno przebaczenie było tym kwasem, czyli tą łaską Bożą, która przemieniła całkiem sposób jego życia. Królestwo Boże rozwinęło się w jego duszy w całej pełni.

Tak i każdy z ludzi ma taką chwilę łaski i natchnienia Bożego. Tę chwilę trzeba umieć poznać i wykorzystać, a wtedy ona będzie dla nas tym początkiem królowania Bożego w duszy naszej, i to Królestwo Boże w duszy naszej będzie wzrastać i rozwijać się przez doskonałość życia naszego, aż i my kiedyś staniemy się godni zdobycia Królestwa Niebieskiego.

Ks. T. K.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Znowu atak na Kościół w Polsce

Londyn, (CHIP) — Dnia 25 października pisma komunistyczne w Polsce ogłosiły oświadczenie Urzędu do Spraw Wyznań, będące nowym atakiem na Episkopat. Jest ono odpowiedzią na pismo Episkopatu, wystosowane przez Ks. Prymasa Wyszyńskiego i Ks. Kard. Sapiechę, a wykazujące, jak władze komunistyczne wbrew wszelkim obietnicom i zobowiązaniom systematycznie walczą z religią.

Nie mogąc odeprzeć tych ciężkich zarzutów, władze komunistyczne próbują przemieścić spór na inną płaszczyznę. Oskarżają mianowicie władze Kościoła Katolickiego, że »nadal utrzymują na odcińku kościelnym stan tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych«.

Jest to zarzut bezpodstawny i nieuczciwy, gdyż komuniści wiedzą dobrze, iż Stolica Apostolska przeprowadza zmiany w administracji kościelnej dopiero po ostatecznym ustaleniu granic politycznych i zatwierdzeniu ich

Wciąganie księży do polityki

Londyn, (CHIP) — Ażkolwiek dawniej wszyscy marksiści uporczywie twierdzili że księża powinni się trzymać zdala od polityki, to jednak obecnie komuniści usiłują wciągnąć księży polskich do polityki, narzucając

przez prawowite parlamenty zainteresowanych państw.

Watykan nie uznaje zaboru wschodniej Polski przez Rosję. Według »Annuario Pontificio«, oficjalnego wydawnictwa władz kościelnych. Lwów, Łuck, Pińsk i Wilno leżą nadal w Polsce. W oczach przedstawicieli Watykanu Polska jest znacznie większa niż na mapach, kreślonych przez warszawskich agentów Kremla. Nie Watykan, lecz rząd Bieruta pomniejsza Polskę i stara się, na szczęście bezskutecznie, by Polacy zapomnieli o wschodniej części swej Ojczyzny, o jedenastu milionach współobywateli, wśród których bezwzględna większość stanowią katolicy.

Cynizm władz warszawskich jest tym bardziej oburzający, że one właśnie utrudniają rozwój życia kościelnego na »Ziemiach Odzyskanych«. Jak to stwierdził Episkopat, władze warszawskie zamknęły trzy seminaria: we Wrocławiu, Opolu i Olsztynie.

Amerikanów, a teraz rozpoczęła się akcja przeciw uzbrajaniu Niemców. 10 księży podpisało list ucozonych i pisarzy katolickich, skierowany do intelektualistów francuskich. Mieszając twierdzenia słuszne z hasłami propagandy sowieckiej autorzy listu twierdzą, że koła dążące do nowej wojny popierają »ideologię odwetu i odbudowy« Trzeciej Rzeszy.

Oczywiście propaganda komunistyczna dostrzega zbrojenia tylko w Niemczech zachodnich. Komunistyczne formacje w strefie sowieckiej, dowodzone przez byłych generałów armii Hitlera, to rzekomo niewinna »policja ludowa«.

Chrześcijański ruch zawodowy

Londyn, (CHIP) — Pod koniec października odbyło się w Paryżu posiedzenie zarządu Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. (I.F.F.C. T.U.)

Wypowiedziano się ponownie w zasadzie za gospodarczym scaleniem Europy, do czego zamierza plan Schumana. Chrześcijański ruch zawodowy pragnie jednak zabezpieczyć prawa robotników w dziedzinie ustawodawczej i zapewnić im należyty wpływ na wykonywanie planu. Postanowiono więc urządzić w Brukseli konferencję przedstawicieli związków zawodowych tych krajów, które są bezpośrednio zainteresowane w uczestniczeniu planu Schumana.

Dalej postanowiono wysłać do UNO memoriał z żądaniem włączenia praw gospodarczych i społecznych do Karty Praw Człowieka.

Powrót Ojca Świętego

Rzym, (CHIP) — Z końcem października Ojciec św. zakończył swój wypoczynek w Castel Gandolfo i przybył na stały pobyt do Watykanu. Ale w czasie tego letniego »wypoczynku« Ojciec święty wielokrotnie przybywał do Rzymu i ogółem, jak obliczają, ukazał się 1,500,000 pielgrzymom. Ponadto Papież napisał w tym okresie dwie encykliki, wygłosił szereg przemówień i przyjął wiele wybitnych osobistości na audyencjach prywatnych.

Przeciw zabójstwu z litosis

Londyn, (CHIP) — Na światowym kongresie lekarzy w Nowym Jorku przyjęto rezolucję potępiającą eutanazję czyli zabijanie chorych. Rezolucja stwierdza, że zalegalizowanie eutanazji otworzyłoby drzwi dla różnego rodzaju zbrodniczych praktyk. Eutanazja sprzeciwia się dobru publicznemu i zasadom wiedzy lekarskiej.

Nawrócenie arcybiskupa

Rzym, (CHIP) — W Beirucie w Syrii, został przyjęty do Kościoła Katolickiego arcybiskup Iwanis Gandaur, jeden z przedstawicieli schizmatycznej organizacji z tzw. Jakobitów. Papież oświadczył, że ten nowy powrót na łono Kościoła napędza go wielką

Trzydziestu Misjonarzy zginęło w Korei

Rzym, (CHIP) — Według obliczeń rzymskiej Kongregacji Propagandy Wiary w Korei zginęło co najmniej 30 misjonarzy. Stwierdzono zamordowanie co najmniej 2 księży przez komunistów. Inni zosta-

li uprowadzeni w kierunku północnym.

Masakry, które komuniści urządzili w stolicy Korei oraz kilku innych miastach, spowodowały śmierć wielu świętych katolików.

Czeskie duchowieństwo w więzieniu

Niedawno przybyły z Czech ks. Hruba wygłosił pod patronatem włoskiej Akcji Katolickiej w Rzymie obszerny odezwy na temat prześladowania kościoła katolickiego w Czechosłowacji.

Według dokumentarnych danych z diecezji czeskich, w Czechach jest obecnie 7.000 księży katolickich, z których, jak stwierdza ks. Hruba, w więzieniach i obozach przymusowej pracy przebywa dziś 2.000 księży. Do reżimowej »Akcji Katolickiej« oficjalnie przystało zaledwie 30 księży. Biskupi są internowani we własnych mieszkaniach i pozbawieni wszelkiego kontak-

tu z duchowieństwem i wierzącymi. Wizytacje pasterskie są uniemożliwione. W więzieniach czeskiej policji politycznej znajduje się również bardzo dużo zakonników i zakonnice. Trzymani są w zamknięciu przez całe lata bez żadnego sądu i bez możliwości skontaktowania się ze światem zewnętrznym. Mimo swej bezczelności komuniści boją się opinii publicznej zagranicą, a zwłaszcza dokumentów, faktów i cyfr, i dlatego ukrywają jak mogą, terror i prześladowanie, jakiego dopuszczają się na kościele katolickim w Czechach i innych krajach za żelazną kurtyną.

W Rumunii szaleje terror religijny

Bern szwajcarski, (IC) — Z końcem września br. polityczna policja rumuńska przeprowadziła nagłe aresztowania resztek księży unickich, oraz kilkudziesięciu księży rzymsko-katolickich, którzy ukrywali się jeszcze wśród ludności wiejskiej. Aresztowania trwały przez 10 dni. Towarzyszył im niesłychany terror. Aresztowanych zgromadzono w jednym z koncentracyjnych klasztorów w Gheorghenii, zmuszono do podpisanie Apelu Sztokholmskiego i formuły wierności rumuńskiej, a następnie wywieziono do obozu ciężkiej pracy.

Kościół katolicki w Rumunii schodzi szybko do katakumb. Pierwszym aktem reżimu w Bukareszcie było znieszczenie Kościoła grecko-katolickiego i przyłączenie go do schizmy prawosławnej. O-

pornych księży aresztowano, o ile nie zdołali się ukryć. To samo próbowano uczynić z duchowieństwem rzymsko-katolickim, przyrzekając utworzyć w ramach schizmatycznej cerkwi »wydział łaciński«, gdy się to nie udało, aresztowano wybitniejszych księży i osadzono ich w obozie w Targu-Muresz, a następnie wywieziono do Rosji.

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO

Na pomoc dla pilnych a niezamożnych uczni Seminarium św. Wincentego a Paulo w Kurytybie złożyli: p. Sylwester Falkowski z Mandaguari, Cr. 200.00; p. Władysław Falkowski z Mandaguari Cr. 200.00; p. Franciszek Kłosz Orleansu Cr. 10.00; p. August Siqueira Cr. 10.00; szlachetnym ofiarodawcom Zarząd Seminarium składa serdeczne »Bóg Zapłać!«.

Pocztówki na Boże Narodzenie

Z polskimi napisami i motywami, kolorowe, po Cr. 1,50 za kartkę można nabyć w Redakcji »Ludu«.

Już wyszedł Kalendarz »LUDU« na 1951 rok

stron 144 bogato ilustrowany. Zawiera niezmiernie interesujące artykuły jak: Ks. Arcybiskup Zygmunt Feliński, Królowa Jadwiga, Ks. Gabriel Baudouin, Siostra Faustyna, O. Maksymilian Kolbe, Wanda Malczewska, Ks. Jan Beyzym, Maria Angela Truszkowska, Ks. Piotr Skarga, O. Rafał Kalinowski, Aniela Salawa, Brat Albert, Święta ruchoma, Trzysta lat pracy polskich Księż Misjonarzy, Dogmat Wniebowzięcia Najsw. Marii Panny, Wniebowzięcie, Matka Seminarzystów, Miasto Kurytyba, Obrazek św. Tereski, Wrocławiu!, Gdy zakwitnie kwiat paproci, Cela nr 14, Kobiety Polki w służbie Ojczyzny, Wynalazki, które zawdzięczamy kobiecie, Wady męskie i kobiece, Rady dla kawalerów, Gdy maż czyta przy stole, Diabeł w ludzkim ciele, Uzdrawienie Dorotki, Jaki masz charakter; Twa postać zdradza kim jesteś, Proroctwa! Proroctwa! Nieludzka ziemia... Nieudana ucieczka, Raj na ziemi, Misja Bludżystanu w Poznaniu, Zbytnią ufność w siebie, zawodzi, Gadka Kurpiów, Kiedy kobieta naprawdę chce, Roguski, Oplaty Pocztove, Protektor Wychoźctwa Polskiego, Ks. Biskup Gawlina wśród młodzieży w Kurytybie, Z ostatnich wyborów, Chińskie obyczaje, Wesoly kącel.

W tych dniach wyszły Kalendarz »Ludu« wszystkim Agentom »Ludu«, który wylczyli się z zaległości za poprzedni Kalendarz. Poszczególne zamówienia wysyłamy tylko po uprzednim »nadesłaniu należności jako »vale postal« lub w znaczkach pocztowych. Cena Kalendarza »LUDU« Cr. 100.

Oplatki Wigilijne

W Redakcji »Ludu« można otrzymać Oplatki na Boże Narodzenie. Zgłoszenia należy nadysłać listownie, albowiem w tym roku wysyłamy Oplatki tylko w formie listów.

Leopold Sokolowski

KOLONIZACJA PARANY

Parę słów o Colonia Nacional Agrícola General Osorio

W mojej wędrowce po interlorze Parany zetknąłem się ostatnio w municyplum Clevelandia w miejscowości Marrecas z racjonalną organizacją kolonizacji, jaką jest CANGO (Colonia Agrícola Nacional General Osorio).

Najpierw jednak powiedzmy coś nie o założeniu Brazylji.

Pisze Augusto Waldriges w jednej ze swoich kronik, że Brazylja, biorąc pod uwagę jej obszar i zaludnienie, jest niemal pustynią.

Ciągły i liczny ciąg ludności z kolonii do miasta, wywołał w niektórych okolicach, niemal że ruinę rolnictwa. Wprawdzie czyni się wysiłki w celu ponownego skolonizowania pustych obszarów, sprowadzając emigrantów z zagranicy, którzy są rolnikami i przyrzekają pozostać na roli. Jednak i ci ostatni też ciągną do miasta. Widać z tego, że nie starczy kolonizować, trzeba wynaleźć sposób, by kolonistów przywiązać do ziemi z ich własnej woli i upodobania.

Idąc po tej linii i w zrozumieniu tego nagłego problemu, federalny rząd powołał do życia w 1947 roku Narodowy Instytut Kolonizacji, któremu powierzył sprawę kolonizacyjną.

Jeszcze przedtem, dekretem rządu federalnego z 1943 roku, została utworzona w południowej Paranie kolonia zwana Colonia Nacional Agrícola General Osorio; miała ona na celu dać miejsce i ziemię 250 kolonistom, usuniętym z jednej z fazend w Perdizes w stanie Santa Catarina; byli tam bowiem tak zwanymi intruzami, czyli zajęli ziemię już należącą do kogo innego.

Dyrektorem Kolonizacji CANGO jest dr Leonidas Coelho de Souza. On to udzielił następujących informacji o owej wzorowej kolonii.

Colonia Nacional Agrícola General Osorio posiada obszar 300.000 hektarów; jest podzielona na „loty” od 20 do 50 ha. Przynajmniej większej działki uzależnia się od roboczych możliwości każdej rodziny.

Dotychczas zostało już wydzielonych i odmierzonych 3.400 działek, co świadczy pochlebnie tak o jakości ziemi jak i wzorowości administracji.

Ziemia są żyzne i urodzajne i nadają się do wszystkich kultur. Jeden zrolników, gdy zasiał jeden worek pszenicy, w czasie żniw zebrał 108 worków. Ziemia jest zalosona i nigdzie nie ma tak zw. „capoeira” lub innych krzaków.

Sadzą tam kukurudzę, fiżon, kartofle, bataty, trzcinę cukrową, tytoń oraz bardzo wiele zasiewają pszenicy.

Wielu kolonistów, obok owych „intruzów” z Santa Catarina, przybyło z dawnych i starych kolonii polskich w stanie Rio Grande do Sul. Jest także dużo elementu pochodzenia portugalskiego, włoskiego i niemieckiego; z obokrajowców, obok Polaków jest po kilkunacie rodzin belgijskich, francuskich, fińskich i niemieckich. Reszta to krajowcy i tubylcy.

W Marrecas, w osiedlu tuż przed samą kolonią, spotkałem Józefa Opolskiego, który ma tu sklep; przybył on tu kilka lat temu z miejscowości Getulio Vargas, stan Rio Grande do Sul. Powodził mu się bardzo dobrze. Zawsze to miło spotkać Rodaka.

CANGO posiada hotel dla nowoprzybyłych; zatrzymują się w nim ci, którzy udają się na nowe kolonie; jest także i dobrze urządzone szpital wraz apteką.

CANGO jest połączoną drogą kolową z miastem União da Vitória; droga idzie poprzez Pato Branco, Clevelandia i Palmas; szosa ma być wkrótce przedtężoną aż do samej granicy argentyńskiej.

W następnym artykule podam w jaki sposób można uzyskać kawał ziemi na owej CANGO.

W następnym artykule podam w jaki sposób można uzyskać kawał ziemi na owej CANGO.

W następnym artykule podam w jaki sposób można uzyskać kawał ziemi na owej CANGO.

Pierwszy historyczny król Polski Mieszko I urodził się ślepy i dopiero w końcu siódmego roku życia odzyskał wzrok.

WINCENTY FLENIK
Chirurg — Dentysta
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.

Sprzedam posiadłość
o powierzchni 30 litrów ziemi, 2 domy, 2 składy w centrum miasta Rio Azul, miejsce dobre na sklep.
Zgłoszenia pod adresem: **FLOBIAN FILUS — RIO AZUL — Paraná.**

FARMACJA e DROGARIA STELLFELD
Założona w roku 1857
Dzisiaj lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dzisiaj. — **JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.** — Przyjmuje zamówienia przez „Reembolso Postal.”
Praça Tiradentes 530 — Telefon 135-2135-4705.

Handlarze i Przemysłowcy
U w a g a !
JÓZEF SKRABA
Buchalter i Absolwent Nauk Ekonomicznych
Alameda Dona Izabel, 596 — CURITIBA
Przyjmuje i załatwia sprawy: Reg. Firm w Junta Commercial; Zorganizowanie i prowadzenie ksiąg rachunkowych tak z Stolicy jak i z interioru; likwidacje firm, rewizje, informacje ekonomiczne, kontrakty, rozwiązanie umów i t. d. oraz orientowanie w wszelkich sprawach fiskalizacji. — Godziny przyjęć od 8-jej do 11-jej rano.

SPÓLNIKA (ów)
(większy kapitał) lub **ZAINTBESOWANEGO (ych)**
(mniejszy kapitał)
z udziałem w administracji lub dziale komercyjnym, przyjmie duże przedsiębiorstwo winiarskie w Paranie, z produkcją własną i idealnymi warunkami dalszego rozwoju, w klimacie bardzo zdrowym. Pożądana umiejętność prowadzenia auta ciężarowego (lecz nie konieczna).
Informacje w Redakcji „Ludu”, osobiście lub listownie.

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC
CASA DE SAÚDE
Dr. Moysés Paciornik
Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. **PORÓB Z BÓLU**
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA

Warto wiedzieć, że...

— **Pewna Włoszka** zwróciła się do rady miejskiej we Florencji ze skargą, że została opryskana w autobusie przez złotą rybkę, przewożoną przez innego pasażera. Rada miejska powzięła uchwałę, że złote rybki mogą być przewożone autobusami pasażerskimi, jeżeli „leżą spokojnie” w szklanych naczyniach.

— **Naogół ludzie** szczepili i wysocy znacznie gorzej znoszą wilgotny klimat tropikalny. Wśród Europejczyków, którzy musieli powrócić do swej ojczyzny, ponieważ nie mogli znieść właśnie takiego klimatu, przeważają ludzie smukli i wysocy. Natomiast dobrze aklimatyzują się emigranci niskiego wzrostu, ze

skłonnością do otyłości i silnie rozwiniętymi mięśniami. Takich właśnie Europejczyków spotyka się w krajach tropikalnych w dobrej formie fizycznej i duchowej pomimo wielu lat przebywania w gorącym i parnym klimacie.

— **Robert Peacock Glog,** licząc lat 29, powrócił do Londynu z wojny krymskiej w ubiegłym stuleciu. Na Krymie widział on, jak żołnierze rosyjscy biorą trochę tytoniu, zawiązują go w bibułkę, lub w papier, zapalają i rozkoszują się aromatycznym dymkiem. Spodobał mu się ten zwyczaj i po powrocie z wojny zaczął on w Londynie wyrabiać te rurki z tytoniem, które wnet zyskały sobie ogromną popularność. On to założył pierwszą fabrykę papierosów w Anglii.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1941

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

71) Oddziały, obsadzające masyw Monte Cassino, należały wyłącznie do wyborowego wojska niemieckiego. 1-a dywizja strzelców spadochronowych, która do końca wojny, mimo strat jakie poniosła, pozostała jedną z najlepszych jednostek niemieckich, — podobnie jak i inne oddziały niemieckie w Monte Cassino, — składała się prawie w 100% z ochotników dobranych pod względem fizycznym i moralnym i, rzecz prosta, znakomicie wyszkolonych.

Z takim to przeciwnikiem i w takim terenie miał walczyć żołnierz 2-go Korpusu Polskiego. Miałem świadomość trudności zadania, opartą na doświadczeniach przeszło dwumiesięcznych bezowocnych walk poprzedników. Przy czym każda z dywizji polskich składała się tylko z dwóch brygad i to o niepełnym stanie, podczas gdy korpusy i sprzymierzonych składały się z pełnych dywizji 3-brygadowych a nawet 4-brygadowych. Musiałem się liczyć z tym, że duże straty mogą Korpus na pewien czas wytrącić z akcji bojowej.

Po rozpoznaniu i opracowaniu podstawowego planu działań niezwłocznie rozpoczęto przygotowania w terenie. Przyszła bitwa musiała być bitwą materialną, o dużym natężeniu i zużyciu przede wszystkim amunicji i sprzętu bojowego. Trzeba więc było zwięźle, przeniesić i ukryć w terenie na całej głębokości obszaru Korpusu, począwszy od przedniej linii piechoty, wielkie ilości amunicji, żywności, wody i wszelkiego sprzętu potrzebnego do życia i walki.

Dowóz zaopatrzenia był ogromnie utrudniony, gdyż w strefie przyfrontowej mieliśmy tylko dwie górskie drogi, ledwie przy-

stosowane do ruchu, a i te bledy na przestrzeni kilkunastu kilometrów pod okiem i ogniem nieprzyjaciela. Chodziło zaś nie tylko o zabezpieczenie od skutków ognia, ale i o ukrycie zamiarów i wszelkich oznak przygotowania natarcia na tym kierunku. Zaopatrzenie, płynące do przedniej sfery walki, początkowo szło na samochodach ciężarowych, kolejno było przeladowane na lekkie pojazdy mechaniczne, potem na muly, aż wreszcie na najtrudniejszych górskich odcinkach, często pod ogniem, przenosili je z wielkim wysiłkiem i ofiarnością żołnierze.

Oczywiście, znaczna część tej drogi była do przebycia jedynie w nocy i najzupełniej bez światła. To też, gdy tylko ciemność zapadła, natychmiast powstawał ożywiony ruch na wszystkich drogach i ścieżkach przyfrontowych i trwał do świtu. Pomimo to straty były dość duże, gdyż nieprzyjaciel stale kładł na pewne miejsca i szałki (gule nękające). Kierowanie tym ruchem wymagało zorganizowania osobnego oddziału regulacji z dużą liczbą placówek objętych siecią łączności.

Wielki był wysiłek saperów, którzy w tych warunkach musieli przystosować zniszczone drogi górskie do wzmożonego ruchu samochodów, a nawet kręte i strome ścieżki zamieniać w drogi, po których szły transporty o najróżnorodniejszym ciągu do czołgów włącznie.

Oddziały łączności na tym terenie, zaśnieżonym całą masą drutów pozostawionych przez poprzedników, musiały zbudować bogatą sieć połączeń własnych, zakopując wiele kilometrów kabli w ziemię, by uchronić je od zerwania przez pociski.

Aby przedłużyć mrok nocy oraz zaciemnić noc księżycową, trzeba było zastosować zadymianie całej doliny rzeki Rapido. Zadymianie to, połączone z maskowaniem, ukrywało nas z artylerią, kierowaną przez gen. Romana Odzierżyńskiego, dla której przeważnie nie można było znaleźć w odpowiedniej odległości stanowisk niedostępnych obserwacji nieprzyjaciela. Wiele pomysłowości i wysiłku włożono w maskowanie wszystkiego co tylko mogło się znaleźć pod tą obserwacją.

Dzięki zastosowaniu tych wszystkich ostrożności i sposobów, ukrywających ruch, pracę i wszelkie składki materiałowe, udało się utrzymać nieprzyjaciela w nieswiadomości, że czynione są przygotowania do natarcia.

Tego ogromu pracy dokonano dzięki organizacji i wielkiej ofiarności, wysiłku i gotowości żołnierza Korpusu.

By oszczędzić cennej krwi i inierżar, zarządziłem dla oddziałów, przede wszystkim w odwodzie, ćwiczenia dostawowe do zadania, t. j. walki w górach o pozycję silnie ufortyfikowaną. Przedmiotem wyjątkowego ćwiczenia obok zaprawy górskiej było wyszkolenie szturmowe w zdobywaniu wszelkiego rodzaju schronów bojowych. Szkolone też były obsługi miotaczy ognia, których 16 dostaliśmy przed samą bitwą, oraz obsługi ciężkich moździerzy 42-calowych.

Utrudnieniem w naszych przygotowaniach natarcia był zakaz dokonywania wypadów i zaczepnego patrolowania na przedpolu, aby nie zdradzić obecności 2-go Korpusu Polskiego na odcinku Monte Cassino. Uniemożliwiało nam to dokonanie rozpoznania obrony nieprzyjaciela — w tak trudnym dla przyszłego natarcia i obfitującym w nieoczekiwane przeszkody terenie. Stało się to później przyczyną wielu niespodzianek i wielu nagle wyłaniających się trudności. Zdawano sobie sprawę z tej niekorzystnej sytuacji, ale ważniejsze było

zachowanie w tajemnicy podziału sił i przygotowań.

Plan uderzenia
Dowództwo frontu włoskiego sprzymierzonych planowało wiosenną ofensywę w roku 1944 w następujący sposób.

Sprzymierzeni mieli natrzeć na froncie od Monte Cairo do morza Tyreńskiego z zadaniem przełamania stanowisk obronnych nieprzyjaciela i otworzenia sobie drogi w głąb Włoch środkowych. Termin wyruszenia natarcia miał być jednoczesny dla całego frontu.

Główny wysiłek miała wykonać 8-a armia, dążąc do wyłamania linii obronnych nieprzyjaciela w dolinie rzeki Liri i ponownięcia się na Rzym.

5-a armia otrzymała zadanie włamania się w dolinę rzeki Liri przez masyw Monti Arunci oraz działania wzdłuż drogi nadmorskiej nr 7 na Minturno.

W ramach tego planu podzielono zadania jak następuje.

W 8-jej armii: 2-i Korpus Polski ma zdobyć Monte Cassino i działać na Piedimonte; 13-y korpus brytyjski ma sforsować Gari i nacierać w dolinie Liri; 1-y korpus kanadyjski ma być wprowadzony w dolinę Liri za 13-m Korpusem; 10-y korpus brytyjski, mając zadanie obronne w odcinku na północ-wschód od Monte Cairo, t. j. w prawo od 2-go Korpusu Polskiego, na lewym skrzydle ma pozorować natarcie w kierunku Attina.

W 5-jej armii: korpus francuski ma działać na masyw Monti Arunci, a następnie w górnym biegu rzeki Liri; 2-i korpus amerykański ma działać wzdłuż drogi nadmorskiej nr 7.

Po uzyskaniu powodzenia i dojsciu nacierających sił głównych na odpowiednią wysokość miał do tych działań zaczepnych dołączyć 6-y Korpus amerykański z przyczółka Anzio.

Początkowo zadanie postawione 2-mu Korpusowi Polskiemu przez dowódcę 8-jej armii było utajone ogólnie: zdobyć Monte Cassino i działać na Piedimonte.

Znacząco to przełamanie niemieckiej linii obronnej Gustawa przez zdobycie umocnionego węża Monte Cassino oraz dalsze działania na linii obronnej Hitlera, a ściślej na zawias, łączący te dwie linie, t. j. na Piedimonte, Dowódca 8-jej armii nie ograniczał Korpusu w sposobie rozwiązania i wykonania zadania.

Przedstawiłem dowódcy 8-jej armii plan działania Korpusu; plan ten w całej rozciągłości został przyjęty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PIETRUNIEWICZ JÓZEF, który wyjechał z Salerno 3.VI.49. Poszukiwany przez swą siostrę **Janinę**, która po śmierci ojca została bez środków do życia. Informacje dalsze pod adresem Redakcji „Ludu”.

DO SPRZEDANIA sklep i dom przy głównej drodze z Irati. Położenie wielce korzystne, dom w dobrym stanie. Wiadomości udziela **Ludwik Hawryluk — IRATI — Paraná.**

Cukierki 10 kilo — 98,50. Lanternas e pilhas od 35,00. Zarówki od 3,50.

Aparaty do ostrzenia żyłek. Kamienie do narzędzi. Pendzle do golenia od 2,50 do 4,00.

CHARUTARIA LIBERTY
Rosario 64



Pugilaresy od 8,00. Nasłona gwarantowane, wyłącznie zagraniczne, wysyła się za „Reembolso”
Tabaka do żuwania.
Karty do gry, od 8,00 do 45,00.
FLORECKI — Rosario 64.

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

143)

Wszyscy pouklękali, bo zrozumieli, że to jest litania, jaką odmawiano nie tylko w chwili śmierci, lecz i dla wybawienia ze śmiertelnego niebezpieczeństwa osób bliskich i drogich. Klęka Jagienka, Jurand osunął się z ławy na kolana, chórem zaczęto mówić:

— Kyrie elejson! Chryste elejson!... Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!... Synu Odkupiciela świata Boże, zmiłuj się nad nami!...

Głosy ludzkie i wołania błagalne: „Zmiłuj się nad nami!... mieszały się z płaszaniem słowików.

Leżąc nagle, chowana wilczyca podniosła się z niedźwiedziej skóry, leżącej przy ławie Juranda, zbliżyła się do otwartego okna, wspięła się na ramię, i zadarła ku księżycowi swą trójką paszecz, poczęła wyć z cicha i żalostnie.

Jakkolwiek Czech wielbił Jagienkę, a serce Ignęto mu coraz bardziej do ślicznej Ścieciechówny, jednakże młoda a chrobra dusza rwała mu się przede wszystkim do wojny. Wrócił wprawdzie do Spychowa z rozkazu Maćka, gdyż był służebny, a przytem znajdował pewną osłode w myśli, iż będzie obu pannom strażą i opiekunem, — lecz gdy sama Jagienka rzekła mu to, co zresztą było prawdą, że im w Spychowie nie nie grozi i że jego powinność przy Zbyszku, z radością na to przystał. Maćko nie był jego bezpośrednim zwierzchnikiem, więc łatwo mógł usprawiedliwić się przed nim, że nie został w Spychowie z rozkazu prawej swojej pani, która ka-

zała mu iść do pana Zbyszka.

Jagienka zaś uczyniła to w myśli, iż giermek tej sily i sprawnosci zawsze może się przydać Zbyszkiowi i z niejednej toni go wybawić. Dał już przecie tego dowody podczas owych łowów książeńcych, w których Zbyszko omal życia od tura nie stracił. Tym bardziej mógł być pożyteczny na wojnie, zwłaszcza takiej, jaka toczyła się na żmujdzkiej granicy. Głowaczowi było tak pilno w pole, że gdy razem z Jagienką wrócili od Juranda, podjął ją pod nogi i rzekł:

— To woła waszej miłości, zaraz się poklonię i o dobre słowo na drogę poprosię.

— Jakże? — zapytała Jagienka — dziś jeszcze chceś jechać?

— Jutro od dnia, by konie przez noc wypoczęły. Okrutnie daleka na Żmujdzę wyprawa!

— To i jedź, bo laniej rycerza Maćka dogonisz.

— Ciężko będzie. Stary pan twardy na waszłakie trudy i o kilka dni mnie wyprzedził. Przytem pojedzie przez Prusy, by sobie drogę skrócić, ja zaś puszczać muszę. Pan ma listy od Liechtensteina, które po drodze może pokazywać, ja zaś musiałbym pokazywać chyba ot co! — i tym sobie wolny przejazd czynię.

To rzekłszy, położył rękę na rękogęsi korda, który miał przy boku, co widząc Jagienka, zawołała:

— A ostroźnie! Skoro jedziesz, to trzeba, byś dojechał, a nie w jakowymś podziemi krzyżackim ostał. Ale i w puszczech dawaj na się baczenie, bo tam teraz różne zło bożki mieszka, które

tamtejszy naród czcił, nim do chrześcijaństwa nie przystał. Pamiętaj, jako to i rycerz Maćko i Zbyszko opowiadali w Zgorzełcach.

— Pamiętam, ale jakos nie boję się, bo biedota to, nie brzydkowie, i sily nijakiej nie mają. Dam ja sobie z nimi rady, i z Niemcami, których napotkam też, byle wojna chciała dobrze rozgorzeć.

— A to nie rozgorzała? Powiadaj, cośe o niej między Niemcami słyszeli.

Na to roztropny pacholek namarszczył brew, zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— I rozgorzała — i nie rozgorzała. Pilnie my o wszystko dopytawali, a szczególnie rycerz Maćko, który jest chytry i wyprowadzi w pole każdego Niemca umie. Niby to o co innego pyta, niby zyczliwość udaje, z niczym się nie wyda, a w sedno utrafi i z każdego nowinę, jakoby rybą hakiem, wyciągnie. Za chce-li wasza miłość cierpliwie słuchać, to powiem: Książ Witold, lat temu kilka, mając zamysły przeciw Tatarom i chcąc od niemieckiej sciany spokoju, ustąpił Niemcom Żmujdzę. Była to wielka przyjaźń i zoda. Zamki im wznosić pozwolił, ba, sam pomagał. Zjeżdżali się też z mistrzem na jednej wyspie, gdzie i świadczyli sobie miłość. Łowy nawet w tamednich puszczech nie były Krzyżakom wzbronione. A jak niebożęta Żmujdzini podnieśli się przeciw zakonem pannoaniu, to książ Witold-Niemcom pomagał i wojska im swoje w pomoc wysyłał, o co szemrano nawet na całej Litwie, że na własną krew nastaje. Wszystko to nam podwoję w Szczytnie rozpowiadał ich wali krzyżackie rządy na Żmujdzę, że posyłał Żmujdzinom księży, którzy ich mieli chrzcić, i zboże w czasie głodu. Jakoż podobno posyłał, bo wielki mistrz, którego więcej innych ma bojaźni boskiej, kazał

— ale za to zabierali im dzieci do Prus, a niewiasty sromocili w oczach mężów i braci, kto się zaś przeciwil, to go wieszali, — i stał, panienko, jest wojna.

— A książ Witold?

— Książ długo na Żmujdzkie krzywydy oczy zamykał i Krzyżaków kochał. Niedawne czasy, jak księżna, jego żona, jeździła do Prus, do samego Malbarga w odwiedzin. To tam ją przyjmowali jakoby samą królową polską. A toż niedawno, niedawno! Obsypywali ci ją darami, a co było turniejów, uczł i różnych wszelakich dziwów w każdym mieście, tego by nikt nie zliczył. Myśleli ludzie, że to już na wielki miłość między Krzyżaki a księciem Witoldem nastanie, aż tu niespodzianie odmięło się w nim serce...

— Miarując z tego, co nieraz i nieboszyk tatuś i Maćko gadał, to często się w nim serce odmięło.

— Przeciw cnotliwym nie, ale przeciw Krzyżakom często, skróś tej przyczyny, że oni sami wniozym wiary nie dotrzymują. Chcieli teraz od niego, by im zbiegów wydał, a on im powiedział, że ludzi podlego stanu wyda, a zaś wolnego nie myśli, gdyż ci, jako wolni, mają prawo żyć, gdzie chcą. Dopieroż się na siebie kwasili, a listy ze skargami pisać, a wzajem się odgrażać. Zasyławszy o tym Żmujdzinom w Niemców! Żalęgi wycieli, zameczki poburzyli, a teraz ci i do samych Prus wpadają, zaś księż Witold nie tylko już ich nie hamuje, ale jeszcze się z frasunku niemieckiego śmieje i Żmujdzinom pomoc po cichu posyła.

— Rozumiem — rzekła Jagienka. — Ale jeśli po cichu ich wspomaga, to jeszcze wojny nie ma.

— Jest ze Żmujdzinami, a i z Witoldem w rzeczy już jest. Idą zewsząd Niemcy bronić pogranicznych zamków, a radzi by i

wielką wyprawę na Żmujdzę uczynić, jeno z tym długo muszą czekać do zimy, bo to jest kraj rozmokły i rycerzom nijk w nim wojować. Gdzie Żmujdzin przejdzie, tam Niemiec ugrzęźnie, przeto zima Niemcom przyjaćciółka. Ale z nastaniem mrozów ruszy cała potęga krzyżacka, a zaś księż Witold pójdzie w pomoc Żmujdzinom — i pójdzie z pozwoleniem króla polskiego, boć to przecie zwierzchni pan i nad wielkim księciem, i nad całą Litwą.

— To może i z królem będzie wojna?

— Mówią ludzie, i tam u Niemców, i tu u nas, że będzie. Zebraż już pono Krzyżacy pomocy po wszystkich dworach i kaptury im na łbach gora, jako zwyczajnie na złodziejach, boć to przecie potęga królewaska nie żart, a ponoć rycerstwo polskie, byle kto Krzyżaka wspominał, zaraz w garście popluwa.

Westchnęła na to Jagienka i rzekła:

— Zawsze to chłopu wesele na świecie, niż dziewce; bo, na ten przykład, ty sobie pojedziesz na wojnę, równie jak pojedali Zbyszko i Maćko, a my tu ostatniem w Spychowie.

— Jakoż inaczej, panienko, ma być? Ostaniecie, ale we wszelkiej bezpieczeńce. Straszne jeszcze i teraz Niemcom Jurandowe imię, com sam widział w Szczytnie, że gdy się dowiedzieli, iż jest w Spychowie, zaraz strach ich zdjął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SAÚDE FÓRÇA
HAEMATOGÉN
 do D'HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
 Caixa Postal 1785 — Curitiba

Z szerokiego świata

Gdy ktoś przed ołtarzem powie »nie«!

W słabym momencie swego życia mężczyzna żeni się i daje zaprowadzić się do ołtarza, jak pokorna owieczka na zarznięcie, która po niewczasie zdaje sobie sprawę z pułapki i słodkich kob na całe życie.

W słabym więc momencie swego kawalerskiego życia zgodził się dziedziec bogatej i starej rodziny rzymskiej, Vittorio Janitti-Piramallo, na ślub z piękną i młodą Klaudią Scalco, córką bogatego adwokata rzymskiego. Na ceremonię ślubną zaproszono śmietankę śmietanki towarzysstwa rzymskiego w ilości 500 osób, a na posłubne wystawne śniadanie w hotelu „Excelsior“, skondensowaną śmietankę tego towarzystwa w ilości 80-tu osób.

Wszystko układało się cudownie i nikt nie przypuszczał katastrofy, która spadła jak grom z jasnego rzymskiego nieba. Panna młoda w brokatowej sukni wyglądała jak zjawisko z bajki. W otoczeniu sześciu dżurków podeszła ona do wielkiego ołtarza, gdzie czekał na nią ukochany Vittorio, który z wiadomych wszystkim mężom przyczyn stał z ponurą miną skazańca i nie

zgrzywał się na oślonego szczęściem przyszłego małżonka.

Najgorsze przewidywania, najbardziej przewidujących świadków okazały się jednakże jeszcze szczętem optymizmu w obliczu tego co się stało. Bo oto, gdy kapłan zapytał pannę Klaudię czy chce wziąć sobie tego oto Vittorio za męża, córka adwokata odpowiedziała energicznym głosem: — Tak!

Gdy jednak ksiądz zapytał się Vittorio czy chce poślubić Klaudię, Vittorio na cały głos, aż zagrzmięło w gotyckiej nawie kościoła, krzyknął: — Nie!!!

I twarz rozjaśniła musie jakby spady na nią promienie słońca.

Ponura i grobowa ośmia zapawała w kościele. Co się działo poza kościołem, lepiej o tem nie pisać.

Vittorio Janitti-Piramallo wrócił spokojnie do domu i wciąż solidnie śniadanie.

— Byłbym związany z Klaudią na resztę dni mego życia — tłumaczył ciekawym przyjacielom — uprzytomniłem sobie to na szczęście w ostatniej chwili i rzecz jasna, że odpowiedziałem »nie« na zapytanie księdza.

Pigułki na wzrost

Uczni przyrodnicy szukają na całym świecie odkrycia sposobu wpływanja na wzrost zwierząt, a nawet i ludzi.

Tak ostatnio dwaj naukowcy szwedzcy, prof. Goeste Haegquist i doktor Allan Bone, wynaleźli serum powodujące wzrost zajęcy do dwukrotnej wielkości. Obecnie zabrał się oni do pracy nad zbadaniem, w jaki sposób można by wpływać na zwyczajnie świnie, by zwiększyć ich wagę co najmniej dwukrotnie.

Ich prace zmierzają również do wykrycia tajemnicy oraz środków na wzrost bydła i koni.

Łatwo sobie wyobrazić, do czego doszłoby, gdyby przy pomocy metod naukowych można zwiększyć gatunki zwierząt domowych.

W niejednym zabudowaniu chłopskim trzebaby zabudować obory i stajnie, żeby pomieścić wyhodowane nowymi metodami zwierzęta czworonożne.

Z przemysłowego natomiast punktu widzenia, pomysły osiągnięcia uczonych szwedzkich mogłyby mieć bardzo korzystne następstwa. Podwojenie naprzykład ilości skór u bydła wpłynęłoby na zmniejszenie głodu skóry w niektórych krajach, produkujących większe ilości obuwia.

Kuśnierze znaleźliby się również w korzystniejszej sytuacji, gdyby dalo się osiągnąć wzrost baranów.

Prace więc szwedzkich przyrodników będą powitane w całym świecie z największą radością i zadowoleniem.

— 0 —

OD WĘZEŁKÓW DO ALFABETU

Bardzo dawno temu w Peru, ludzie czytali, układając słowa, a nawet całe historie za pomocą węzełków na sznurkach. Były to różnokolorowe sznurki i tak: czerwone, zielone, białe, a każdy sznurek miał swoje znaczenie; czerwony oznaczał wojnę, zielony ziemię, i t.p. Po dziś dzień żyją w Australii dzikie plemiona, któ-

re z węzełków czytają, jak my z liter.

Różnie wyobrażano sobie literę. Na bardzo starych pomnikach w Ameryce, Afryce i Azji znalezione różne wyrąbane rysunki, przedstawiające zwierzęta, ptaki, broń, ludzi. Uczni domyślili się, że musi to być rodzaj pisma, przytem znacznie praktyczniejszego od węzłów. By posługiwać się węzełkami potrzebna była doskonała pamięć, natomiast rysunek mówił za siebie. Było to więc pismo obrazkowe.

Słyszeliśmy też coś o hieroglifach. Używali je Egipcjanie. Tutaj każdy znak oznaczał jedno słowo, albo część słowa. Egipcjanie odwiedzali kupey fenicyjskie. Fenicyjanie bardzo szybko przyswoili sobie pismo Egipcjan z tem, że przerobili je na swój użytek. Spostrzegli oni, że w mowie ludzkiej są dźwięki, które stale powtarzają się w rozmaitych wyrazach. Każdy z nich oznaczyli znakiem. Z tych znaków powstało abecadło. Od Fenicjan wzięli abecadło Grecy, zaś łaciszkie powstało z greckiego. Nasze abecadło zostało na wzór łaciszkiego.

— 0 —

I policjanci zdębieli...

Arabski akrobata Abdulla Ben Brahim wbrew zakazom Mahometa nie gardzi alkoholem. Nic dziwnego, że polleja (działa się to w mieście Bloomsfeld w Stanach Zjednoczonych) chciała go zaareztować za prowadzenie auta w stanie pijanym, gdy wdziała zrygłaki samochodu Abdulla.

Allah, Akbar — krzyknął oburzony Arab. — Bóg jest wielki a Mahomet jego prorok! Wiele panowie twierdzą, że ja jestem w stanie podniecenia alkoholem? A co będzie jeżeli przejdę równiutko po waszej próbnej prostej linii na malowanej tutaj na podłodze?

I zanim dostojne władze policyjne miały czas ochłonąć, Abdulla przeszedł równiutko po linii na... rękach. Policja wycofała swoje oskarżenie w pochodu.

Na wesoło

Rozmowa z lekarzem
Lekarz po długim badaniu rzecze do pacjenta:

— Musisz pan koniecznie wystrząść się o taki zawód, aby mógł pan więcej chodzić i przebywać na świeżem powietrzu.

— Ależ panie doktorze — rzecze pacjent.

— Tu niema — przerywa mu doktor — żadnego »ależ«, ja jestem lekarzem, ja się znam na tym, musi pan stanowczo zmienić swój zawód natak, aby mógł więcej chodzić i przebywać na powietrzu...

— Ja przecież — rzecze pacjent.

— Tu niema żadnego »ja« — przerywa po raz drugi lekarz — nakazuje panu i musi pan mnie słuchać. A jaki zawód pana?

— Jestem listonoszem.

Okrutny mąż
Pani Gajdowa: — Mój mąż jest niestęchany brutalnie!

Pani Wojdowa: — Co pani mówi? On wcale na brutala nie wygląda.

Pani Gajdowa: — Pani nie ma wyobrażenia, co ten człowiek nie uczynił! Zaraz pani powiem. Od czasu, gdy dziecko nasze zaczęło ząbkować, mogłam je uspokoić tylko wtenczas, ile razy dziecku pozwoliłam ciągnąć męzą za wąsy. I czy pani wie, co ten brutal wczoraj zrobił? Udał się do fryzjera i kazał sobie wąsy zgolić.

Ostrożny
Bandyta zwraca się do samotnego przechodnia:

— Przepraszam pana, czy nie widział pan tu gdzie w pobliżu policjanta? To bardzo niebezpieczna okolica.

— Nie, panie. Nie spotkałem żadnego. Zresztą tu nigdy nie widać policyj.

— Dziękuję uprzejmie. W takim razie, niech mi pan odda pieniądze i zegarek — oznajmia grzeczny bandyta.

Pozory mylą
— Popatrz, jaką tanten ma głupia mię.

— Tak, ale pozory mylą.
— Jakoż? Czyżby był mądry?
— Nie, jest o wiele głupszy, niż na to wygląda.

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO** **ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2142 i 2174
 Kurytyba

KLINIKA CHORÓB OCZU
Dr. C. L. Szymański
 LABORATORIUM SZTUCZNYCH OCZU
 Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 5 po południu, Rua Candido Lopes 128 - Edifício I.A.P.C. 6. andar - Curitiba

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

ÓTICA CURITIBA
 Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA Ltda.
 Curitiba
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)
 Praça Zacharias 92 (Filial)
PONTA GROSSA
 R. 15 Novembro 499 (Filial)

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żyłaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki raka, wrzodów na nogach

Dr Mendes de Araujo
 Av. João Pessoa 68.
 (Przyjmuje od 3-tej do 5-tej godz)

DR HYGINO A. TEMPSKI
 Adwokat: Sprawy Cywilne; Kryminalne i Handlowe. Użytkowanie metryk, dokumentów, pełnomocnictw. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
 Ulica Francisco Ribas, 786
PONTA GROSSA — Paraná.

HOTEL ASTORIA
 w centrum miasta, blisko stacji, miejsce na podwórze dla aut, kuchnia wyborowa, ceny dostępne dla każdego, **Rua Floriano Peixoto 583**, w Kurytybie, właściciel, **Leonardo Reinalak.**

ARMAZEM ROQUE
 de **TOMAS KUBIS**
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Encas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Curitiba.**

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO
 Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — **Diatermia.** — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, **Zystoskopia.** Przyjmuje od godziny 2 — 5.
 W sobotę od godziny 11 do 1.

PROSIMY ODWIEDZIĆ WYSTAWĘ W SKŁADZIE

Casas Pernambucanas
 A ZDZIWIĆ SIĘ NOWOŚCIAMI OTRZYMANYMI NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTA.
 Praça Tiradentes, 562 - Telefon 7-7-6 i Avenida Republicana Argentina, 4139

CASA ARNO IWERSEN e Cia.
TINTAS, PINCEIS, VERNIZES
 Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

UPERIAL Uwaga Rolnicy!
« PERENOX »
 Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.
« GAMAPÓ » D
 Imunizuje wszelkie zboże.
 Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad! Przedstawicielem na Paraná jest:
GUERRA REGO & Cia., LTDA.
 Rua Comendador Araujo, 535
 Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

A MODESTA
 Rua José Bonifácio, 122
 Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO**
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

Fumo Tietê, Rio das Pedras Amarelinho, Tabaka
 Papierosy zagraniczne. — Fajki od 5,00 do 300,00. C. garnczki od 2,00. Aparaty do golenia od 9,00 do 128,00
FLORECKI — Rosário 64

Dr Stanisław Bembien
 Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
 Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stel'eld), od 10-12 i od 3-6 godz.
 Rezydencja: R. Julia da Costa, 368 - Curitiba Tel. 4376

CASA CRUZEIRO
 Sielski, Sbalqueiro & Cia
 Praça Coronel Encas, 152
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t. p

Dr. Carlos Heller
 wyjechał do Europy i wrócił w końcu grudnia. Sprawy handlowe załatwia osoba upoważniona od 11-tej do 12-tej i od 5-tej do 6-tej godziny w kons. Av. João Pessoa 64, Telefon 4527.

Dr Polan Kossobudzki
 Klinika lekarsko-chirurgiczna. — Konsultorium: **Avenida Vicente Machado 570**
 Rezydencja: **Coronel Dulcídio 898 — Ponta Grossa Paraná**

ÓTICA LUZ
 Laboratorium Optyczne
 Okulary — Telefon 4141
 Sumiennie i dokładnie wykonuje się recepty okulistów przy **Rua Candido Lopes 120**
 Edifício I. A. P. C. w pobliżu Corpo de Bombeiros - Curitiba - Paraná.

RELOJOARIA
E ÓTICA BAEDER
 de **CARL R. BAEDER**
 Założona 1891 roku
 Zegarki — Biżuteria — Okulary
 Artykuły na prezenty
 Skład: **Rua Riachuelo 147**
 Telef. 1-4-8 — **CURITIBA**
FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 982 — Ponta Grossa — Paraná

Dr. E. TEMPSKI - lekarz
 Praktykował w szpitalach w Polsce:
 Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 2-ej do 4-iej
 Konsultorium: **Farmacia GUAIRA,**
 Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675
 Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677

MOVEIS CIMO

DUNA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
 Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze **Moveis Cimo.** Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158**
 Telefon, 823 — **CURITIBA.**

ESCRITÓRIO TÉCNICO
J. Ficiński

INŻYNIER
 Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — Biuro: **Rua Marechal Floriano, n. 50**
 Telefon 350 — **Kurytyba — Paraná**

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.
 Filie: **Farmacias Colombo i Brasil** w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIEMA APTEKARSKO — FARMACIACZNA NA CAŁY STAN PARANA
 Posiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iraty, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguarijaba i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką, Reembolso Postal

CASA PARIS — Okazja
FABRICA DE ROUPAS FEITAS
 Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i najrozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — **PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**



Nenhuma criança pode tolerar a ausência de seu presente de festas.
Lembre-se: o SEU SACRIFICIO perpetua sonhos que só a infancia nos pode proporcionar.
NÃO ENVELHEÇA prematuramente o espirito de seu filhinho, negando-lhe a satisfação de um desejo CARINHOSAMENTE ALIMENTADO!

Hermes Macedo S/A IMPORTAÇÃO E COMÉRCIO

R. BARÃO do RIO BRANCO, 209 • CURITIBA
 R. AUGUSTO RIBAS, 376 • PONTA-GROSSA
 R. QUINTINO BOCAIUVA, 53 • LONDRINA

Z POLSKI I O POLSCE

Cel reformy waluty w Polsce

Rabunek ludności i włączenie w orbitę Rosji

CHICAGO. (ZPPA) — W lutym tego roku nadzwyczajnym dekretem rządu sowieckiego rubel, który poza żelazną kurtyną nie przedstawiał żadnej wartości, oparty został na podstawie złotej i wartość jego w stosunku do dolara ustalono jako 0,25, to jest 25 centów.

Kilka dni temu, sejm warszawski, nie ulega najmniejszej wątpliwości, na polecenie Moskwy uchwalili ustawę, na podstawie której waluta polska oparta została na złocie. Jednocześnie ustawa ustanawia wartość dla dotychczasowych złotych w zamian za nowe, oraz czas wymiany.

Wartość starych złotych ustalono sto za jeden nowy złoty.

Ustawa jednak przewiduje, że w stosunku do płac i cen — stosuje się inną miarę, a mianowicie — sto starych złotych w placach równa się nie jednemu, ale trzem złotym. Również ceny w sklepach zostały w ten sam sposób ustanowione, i podniesione zostały — tak jak i płace — trzykrotnie.

Jak wynika z tych kalkulacji, reżim zwykłą uchwałą podniósł wartość złotego stokrotnie. Przedtem złoty kalkulowany był oficjalnie jako jedna czwarta amerykańskiego centa. Za dolara oficjalnie w bankach państwowych płacono 400 złotych. Papierową uchwałą, złoty podskoczył z jednej czwartej centa do 25 centów amerykańskich.

Ustawa jednocześnie postanawia, że puszczający w obieg, lub posiadacz złota, platyny, złotych monet, czy wartościowej waluty zagranicznej, podlega karze więzienia aż do kary śmierci łącznie.

Legalny rabunek ludności

Dodatek ten do ustawy kładzie kres czarnej giełdzie walutowej. Nikt nie zechce przypłacać swym życiem. Jednocześnie ludność musi wyciągnąć posiadane dolary, funty, franki, złoto i wymienić je podług nowej skali — to jest czterech złotych za dolara.

W ten sposób rząd zabiera ludności całą walutę zagraniczną. Otrzymany z Ameryki dolar, za który biedak otrzymał do tego czasu 1,000 złotych i więcej na czarnej giełdzie, rząd zabierze za cztery nowe złote. W ten sposób właściciel dolara traci 60 procent wartości posiadanego dolara w stosunku do oficjalnej ceny 400 złotych za dolara, a rzeczywiście traci około 75 procent, gdyż o tyle więcej mógł za dolara otrzymać w drodze wymiennej, to jest w jego wartości kupczej.

Dodatek ten najściszej nderza w wolny handel, jaki jeszcze pozostał, w dużej mierze oparty na tranzakcjach dolarowych i w tych, którzy posiadali jakies oszczędności. Ludzie ci od razu stali się biedniejsi o 60 procent. Reżim, zupełnie „legalnie“ rabuje miliony ludności z 60 procent majątku, jaki posiadali w walutach i złocie. Po za handlem i drobnym przemysłem — u-

stawa uderza w chłopa, który oszczędności swoje również starał się lokować w dolarach.

Przed podniesieniem cen do 3 złotych, rząd również zabiera ludności 60 procent oszczędności. Przy wymianie, reżim wypłaca jednego złotego za sto złotych, a gdy ktoś idzie kupić coś w sklepie, za to co dawniej kosztowało 100 złotych, trzeba zapłacić trzy nowe złote, to znaczy 300 dawnych złotych.

Włączenie w gospodarkę sowiecką

Należy zaznaczyć, że refor-

ma walutowa w Polsce jest również zarządzeniem wojennym. Nie tylko to, że rząd zdobywa jedną uchwałą olbrzymie zapasy złota i obcych cennych walut, ale jednocześnie pozbawia ludność środków jedynie mających wartość w czasie wojny, kiedy to — jak podczas ubiegłej wojny — dolar czy złoto, było potężnym czynnikiem w życiu ludności w Polsce.

Przemianowaniem waluty jednocześnie włącza się Polskę w orbitę Sowietów. Ponieważ rubel odpowiada złotemu — złoty powoli zostanie

wycofany i zabierany do Rosji, a miejsce jego zastąpi rubel. W ten sposób za lat kilka — a może i daleko prędzej — nie będzie w Polsce złotych, ale tylko ruble. Będzie to włączenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne.

Szczególnie w razie wojny, będzie to miało olbrzymie znaczenie, gdyż cały kraj uzależniony zostanie od waluty rosyjskiej.

Już z tych kilku uwag wynika, jakie znaczenie i dla kogo ma wartość zmiana waluty przez reżim oraz cel tej zmiany. Nie skorzysta na tym kraj, nie skorzysta ludność, ale jedynie skorzysta Kreml i jego agentura — to znaczy partia komunistyczna gdyż tej reforma nie dotknie.

Kaci niemieccy — bohaterami komunizmu

Warszawa, (IC) — Reżim komunistyczny w Polsce robi obecnie duże wysiłki w celu przekonania Polaków, że „dobrymi Niemcami“ są Niemcy z t.zw. Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czyli sowieckiej strefy okupacyjnej. Między różnymi wspólnymi zebraniem polsko-niemieckimi, organizowanymi na polecenie Moskwy, odbywają się również zebrania polskich i niemieckich byłych więźniów politycznych, czyli ludzi, którzy przeszli przez niemieckie obozy koncentracyjne.

Jak wszystko inne w manifestacjach komunistycznych i te imprezy b. więźniów posiadają charakter farsy i opierają się na kłamstwie. Niemców, którzy przeszli przez hitlerowskie obozy koncentracyjne, przedstawiają jako bohaterów walki z hitleryzmem i zestawiają z więźniami polskimi. Tymczasem powszechnie wiadomo, że ludzi narodowości niemieckiej było w hitlerowskich obozach koncentracyjnych bardzo niewiele. Powtórę tylko drobna część Niemców znajdowała się w obozach hitlerowskich za przekonanie polityczne, przeważna część więźniów narodowości niemieckiej była zamknięta za rezydję w następstwach politycznych. Po trzecim — wszystkie drugorzędne czynniki w obozach koncentracyjnych czynności „kapów“, „stubaeltesterów“ itp., którzy tak strasznie dawali się we znaki więźniom innych narodowości, powierzeni hitlerowej więźniom narodowości niemieckiej.

Rosja sowiecka wydobyla tych wszystkich niemieckich więźniów i, dla celów politycznych, czyni z nich bohaterów. Co więcej, zmusza Polaków do uważania ich za bohaterów. Na zebraniach wspólnych polsko-niemieckich — niejednokrotnie męczony Polak w obozach niemieckich musi siedzieć obok swego karta, któremu Sowiety zapomniały szybko przeszłość byleby służył polityce czerwonego faszystwu.

OBŁĘD REJESTRACJI LUDNOŚCI

Warszawa, (IC) — Komuniści w Polsce uprawiają w obecnym czasie szaleństwo rejestracyjne. Poprzednio zaprowadzono już księgi meldunkowe, nowe kartoteki policyjne oraz przeprowadzono na wielką skalę rejestrację inżynierów i techników.

Jeszcze nie zakończyły się tamte rejestracje, a już zarządzono nowe. Tym razem nakazano rejestrować się: 1) farmaceutom, 2) felcerom, 3) pielęgniarzom, 4) technikom dentyścym.

Podobnie jak w poprzednich rejestracjach, i w tej charakterystyczne są okoliczności, towarzyszące spisaniu rejestrowanych zawodów. Spisy są przymusowe. Policja otrzymała polecenie tropienia ludzi, uchylających się od rejestracji. Rejestrować się mają nie tylko ci, którzy aktualnie wykonują jeden z powyższych z a w odów, ale również ci, którzy kiedykolwiek przeszli przeszkolenie w tych zawodach, a następnie przeszli do zawodów innych.

Kartoteki sporządzane są w kilku egzemplarzach, z których jedna wędruje zawsze do urzędu Bezpieki. Nowe formularze rejestracyjne zawierają dużo więcej rubryk niż dawne.

NOWA FALA ARESZTOWAŃ W POLSCE

KARNE WYSIEDLENIA, MILIONOWE GRZYWNY I OBOZY NIEWOLNICTWA

London, (ZPPA) — Z Polski napływają wiadomości o nowych aresztowaniach, nowych represjach, sądach pokazowych, a z tym łączy się sprawa nowych obozów pracy przymusowej, obozów nowożytnych niewolników. Ostatnio uchwalona przez reżimowy sejm nowelizacja ustaw, rozszerza nakładanie kar przymusowej pracy, zarówno w wyrokach wydanych przez sądy, jak i przez t.zw. komisję specjalną, co spowodowało również zwiększenie obozów niewolnictwa.

Poza znacznymi w całej Polsce obozami pracy w Miłgocinie i Jaworznie oraz ujawnionymi niedawno podobnymi obozami w województwie katowickim (Świętochłowice, Kochłowice i Ruda), możemy dziś wymienić dalsze dwa obozy. Jeden z nich znajduje się na Dolnym Śląsku w odległości około 1 i pół kilometra od Złotorii i liczy około 1,500 więźniów zatrudnionych w pobliskiej kopalni miedzi.

Drugi obóz pracy obiecany na 1,000 ludzi znajduje się pod Szczecinem w pobliżu linii kolejowej Szczecin-Dąbie. W obu tych obozach więźni są przeważnie „przestępcy polityczni“.

Wszystkie powyższe dane wskazują, że reżim utrzymuje obecnie w Polsce obozy pracy o charakterze centralnym (Miłgocin), a obok nich w każdym prawie województwie istnieją lokalne obozy „pracy, nadzorowane i kierowane przez UB.

Co postanawia Nowa Ustawa?

Dotychczas skazywanie na obóz pracy należało wyłącznie do „Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym“. Znowelizowany obecnie kodeks postępowania karnego przewiduje (art. 14 ustawy nowelizującej), że i sąd może „zarządzić umieszczenie oskarżonego w obozie pracy przymusowej“ na podstawie swobodnej decyzji kompletu orzekającego.

Sejm zmienił również tekst dekretu (z 16 listopada 1945r.) o organizacji i uprawnieniach wspomnianej wyżej „Komisji Specjalnej“. Poszerzono znacznie zakres nakładanych przez

nią kar (od których nadal skazanemu nie przysługuje prawo odwołania).

Obecnie Komisja może skazywać:

1) na obóz pracy do 2 lat (jak poprzednio) oraz na grzywnę do 5 milionów złotych (nowy przepis), przy czym kary te mogą być stosowane oddzielnie lub łącznie. Jeśli grzywna jest nieściągalna, to skazanego można osadzić zastępczo w obozie pracy do 2 lat. W ten sposób skazany może być osadzony w obozie na okres do 4 lat;

2) na konfiskatę nie tylko towarów pochodzących z przestępstwa (jak dotychczas), lecz również przedsiębiorstwa stanowiącego własność skazanego;

3) na zamknięcie przedsiębiorstwa i pozbawienie uprawnień handlowych. Ten nowy przepis ma ułatwić Komisji Specjalnej likwidowanie prywatnych placówek handlowych;

4) na zakazanie skazanemu pobytu w województwie jego dotychczasowego zamieszkania na okres do 5 lat. Nowa ustawa wprowadziła więc

PRZERWA W PRACACH RADY NARODOWEJ

London, (CHIP) — Prezydent August Zaleski dokonał w dniu 27 października zamknięcia sesji Rady Narodowej w Londynie. Przyпуска się, że nowa sesja rozpocznie się w styczniu. Rząd złoży wtedy preliminarz na rok budżetowy 1951/52.

Aczkolwiek według dekretu kadencja obecnej Rady Narodowej kończy się w maju 1951 r., to jednak nie jest wykluczone, że jeszcze przed sesją styczniową nastąpi powiększenie Rady. Niektóre kraje pragną mieć liczniejszą reprezentację w Radzie Narodowej. Trudność polega na tym, że członkowie Rady, mieszkający stale poza Wielką Brytanią, nie mogą przybywać do Londynu już to ze względów finansowych już to paszportowych.

Gruntowne przekształcenie Rady Narodowej względnie stworzenie nowej, ogólnej reprezentacji polskiej emigracji politycznej zależeć będzie od wyniku rozmów, prowadzonych przez przedstawicieli głównych stronnictw. Jak wiadomo, do tej pory nie-

Aktywiści reżimowi w „Komisji Specjalnej“

Ogólnikowe dotychczasowe właściwości Komisji Specjalnej (pozwalające na dowolną i szeroką interpretację) zostały jeszcze bardziej zwiększone, gdyż Komisja może również wyrokować w sprawach o „powodowanie paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących“.

Członków Komisji Specjalnej (przewodniczącym jej jest stale członek Politbiura i wice marszałek sejmu R. Zambrowski) mianowane będzie w przyszłości Rada Państwa. — Przy prezydium wojewódzkich rad narodowych działaczą będą delegatury Komisji, mianowane i odwoływane — za zgodą przewodniczącego Komisji — przez prezydium tych rad. W ten sposób cały skład aparatury Komisji Specjalnej będzie zawsze dobrany z wypróbowanych aktywistów reżimowych, obdarzonych szerokimi i pozasadzonymi uprawnieniami do skazywania pod byle pretekstem ludzi niewygodnych dla reżimu.

który działacze opozycji:

1) odrzucali ideę zgody, gdyż nie chcieli uznać faktu istnienia 6 ugrupowań i gotowi byli do współpracy w gronie tylko 3, a najwyżej 4 stronnictw.

2) odrzucali ideę demokracji, gdyż z niezwykłą zajądlnością rzucali się na projekt wyborów jakby sądzili, że emigracja jest ciemną, niewyrobioną masą zobowiązaną do stałego posłuszeństwa wobec kilku dożywotnich prezesów.

Trzy ugrupowania polityczne, reprezentowane w rządzie dr. Odzierżyńskiego (Stronictwo Pracy, Stronictwo Ludowe „Wolność“ i Liga Niepodległości) odrzucają system rządów niekontrolowanych i hegemonii klik. To też nadal trwać będą prace nad zapewnieniem całej emigracji jak największego wpływu na politykę polską. Gospodarka funduszami publicznymi będzie pod kontrolą publiczną, a członkowie Rządu będą wyjeżdżać do różnych środowisk celem zetknięcia się z szarą masą polskich uchodźców.